



3 2
PONIEDZIAŁEK
7 SIERPNIA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 151 (7622)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI

Kobiety – brukarki
wzięły
kostkę
w swoje
ręce



3
STRONA

**Dzieci
zawładnęły
Ratuszem**



4
STRONA

**Goncalo Feio:
Pierwszy raz
w życiu
dostałem
czerwoną
kartkę**



14
STRONA

Te wybory zdecydują o losie społeczeństwa

- W Polsce jest jeszcze wiele do zrobienia, musi wrócić normalność i polityczna kultura
- po to musimy zwyciężać – stwierdził wicepremier Jarosław Kaczyński, podczas wczorajszego Pikniku Rodzinnego Prawa i Sprawiedliwości w Chełmie

Katarzyna Nastaj

Prezes PiS na spotkaniu z mieszkańcami Chełma zwrócił uwagę na wagę zbliżających się wyborów. Zaznaczył, że są to niewątpliwie najważniejsze wybory po 1989 roku. Podkreślił, że ich rezultat zdecyduje o losach naszego społeczeństwa.

- My tu jesteśmy jednym z ostatnich ośrodków wolności w całym naszym świecie euro-amerykańskim, dlatego warto tego bronić, tej wyspy wolności i demokracji. W Polsce jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia - mówił Jarosław Kaczyński.

Skupił się na czterech najważniejszych aspektach życia Polaków. Po pierwsze, na sprawie bezpieczeństwa, gdyż jest fundamentem wszystkiego, jeśli jest tak jak w Ukrainie, to wszystkie inne sprawy tracą ważność.

- Dziś bezpieczeństwo kojarzy się z wojną w Ukrainie i z sytuacją na granicy z Białorusią, a także z obecnością wagnerowców – podkreślał polityk. Tłumaczył zgrozadzonemu, że za czasów PO likwidowano jednostki wojskowe. Wyliczał, że zlikwidowano 629 jednostek wojskowych i ponad 400 komisariatów oraz posterunków policyjnych. Zwrócił uwagę na to, że „wówczas mawiano Polakom, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa, a Rosja jest krajem, który nikomu nie zagraża. Odnosił się również do zarzutów opozycji



odnośnie odrzucania zakupu śmigłowców Caracal, których zakup zdaniem prezesa nie był najlepszym wyborem ze względu na same śmigłowce, jak również warunki umowy. Lepszym rozwiązaniem był zakup 96 sprawdzonych i uważanych za najlepsze na świecie amerykańskich śmigłowców atakujących - Apache.

Ważnym aspektem bezpieczeństwa wewnętrznego jest również przesunięcie wojska na wschód od Wisły tak by Rosja, śladem tego co zrobiła w Ukrainie nie mogła tak łatwo zająć naszych wschodnich ziem.

- Bo jak się ktoś nie broni, to inni go też nie bronią - mówił prezes Kaczyński.

Wicepremier podkreślił, że właśnie bezpieczeństwo musi być czynnikiem, który Polacy muszą brać pod uwagę idąc do wyborów.

Jeśli chcą żyć spokojnie i pragną by Polska była silniejsza.

Drugim aspektem, do którego nawiązał prezes Kaczyński była gospodarka i sprawiedliwy podział.

Kaczyński nawiązał do rozmowy z ambasadorem Polski w ONZ, który miał mu przekazać, że kraje Trzeciego Świata pytają w jaki sposób Polska podwyższyła dochody, obniżając podatki. Poniekąd w odpowiedzi na to pytanie Kaczyński przywołał statystyki sporządzone poza Polską tj. przez Eurostat czy Bank Światowy wg których Polska zajmuje pierwsze lub drugie miejsce, jeśli chodzi o wzrost gospodarczy. Trzecim postulatem była kwestia suwerenności.

- W tej chwili w Unii Europejskiej, w której chcemy być, mają miejsce procesy, na które nie możemy patrzeć spokojnie. Po pierw-

sze: nagminnie łamane jest prawo i traktaty. Realizowany jest tzw. projekt europejski, który wiąże się ze stworzeniem jednego państwa. Chodzi o koncentrację władzy w Brukseli, w której największe wpływy mają Niemcy - wyliczał wicepremier.

Zdaniem prezesa dla Polski wiązało by się to „z pójściem spod jednego buta - tego ze wschodu, pod drugi but - ten z zachodu”. Jako przykład podał lasy państwowe, o których EU chce decydować właśnie w Brukseli. Podczas, gdy każda sprawa, która może być załatwiona na gruncie lokalnym, powinna być tam załatwiona. Polityk widzi w tym zagrożenie wiążące się z prywatyzacją lasów.

Szczególną uwagę zwrócił na kształt naszego życia społecznego a także kulturę polityczną. Jako przykład podał „8 gwiazdek”. Nawiązał też do powikłań i utrat cięż, na które wg prezesa politycy nie mają wpływu.

- Z tym trzeba skończyć. Życie publiczne musi toczyć się w ramach, które wyznacza kulturalno-podsumował wicepremier.

Lider Prawa i Sprawiedliwości podsumowując swoje wystąpienie wspomniawszy swojego brata Lecha Kaczyńskiego, bez którego jak zaznaczył nie było by ani partii, ani wszystkiego co zrobiła ona dla Polski. „Wyciągnęliśmy Polskę z dziadostwa, nie zrobilibyśmy tego bez mojego brata - wspomnijcie go czasem” - zakończył prezes.

2/3 Słowenii pod wodą

Słowenia zmagą się z największą w historii powodzią. Pomoc na Bałkany płynie z całej Europy, także z Lublina

W niedzielę z Centrum Pomocy Humanitarnej Polskiego Czerwonego Krzyża w Lublinie wyruszył transport z żywnością oraz artykułami higienicznymi. Wartość darów to blisko pół miliona złotych. Do Słowenii udali się także wolontariusze, którzy na miejscu oceniają najpilniejsze potrzeby i możliwości pomocy, jakiej możemy udzielić Słoweńcom.

- Wsparcie i pomoc humanitarna potrzebne będą nie tylko dziś i w najbliższych dniach, kiedy najważniejsze jest ratowanie ludzkiego życia, ale także przez kolejne tygodnie i miesiące, gdy ocaleni będą wracać do normalnego życia i odbudowywać swoje utracone domy – podkreśla Polski Czerwony Krzyż i prosi o wsparcie dla osób poszkodowanych przez powódź, w których zginęło co najmniej cztery osoby, a kilkaset jest rannych.

W Słowenii gwałtownymi powodziąmi dotknięte zostało 2/3 powierzchni kraju. Pod wodą znalazło się wiele miejscowości, zniszczone zostały mosty. Wielu mieszkańców zostało ewakuowanych. Do pomocy włączyła się słoweńska armia, a także ratownicy i wolontariusze Czerwonego Krzyża.

**KAŻDY MOŻE POMÓC. PIENIĄDZE
MOŻNA WPLACAĆ NA KONTO:**

Konto: 16 1160 2202 0000 0002 7718 3060
z dopiskiem „Na pomoc SŁOWENII”
BLIK 794 33 22 11
Bank Millennium, IBAN PL16 1160 2202 0000 0002 7718 3060, SWIFT CODE BIGBPLPWXXX with a note „HELP for SLOVENIA”
EUR – 19 1160 2202 0000 0005 2946 0315
IBAN: PL19 1160 2202 0000 0005 2946 0315 SWIFT: BIGBPLPWXXX with a note „HELP for SLOVENIA”
USD – 29 1160 2202 0000 0005 2946 7604 IBAN: PL29 1160 2202 0000 0005 2946 7604 SWIFT: BIGBPLPWXXX with a note „HELP for SLOVENIA”

O każdy skrawek Ojczyzny

W całej Polsce politycy Prawa i Sprawiedliwości organizowali w sobotę konferencje prasowe dotyczące obronności i bezpieczeństwa Polski. Również w Chełmie spotkali się z samorządowcami i mieszkańcami. O „obronie każdego skrawka ojczyzny” mówili Ryszard Madziar i Monika Pawłowska

Wiemy co dzieje się na Ukrainie, wiemy jak wyglądają terytoria anektowane przez Rosjan, jak wygląda cierpienie ludzi. Mamy świadomość jak wagnerowscy dokonują masakr, jak ludzie uciekają z terenów objętych wojną. Dla rządu PiS bezpieczeństwo Polski jest najważniejsze – mówił Ryszard Madziar, doradca ministra aktywów państwowych Jacka Sasina. - Znajdujemy się w Chełmie, tak naprawdę trzydzieści minut od granicy z Ukrainą. Po tamtej stronie od początku wojny zginęło ok. 250 tysięcy żołnierzy i cywilów – wyliczał R. Madziar.

Polityk wskazywał na decyzje rządu PO w 2014 r. gdy Rosja napadła na Ukrainę i rozpoczęła okupację części jej terytorium u nas likwidowane były jednostki wojskowe. Że rząd Donalda Tuska przyjął doktrynę obrony Polski na granicy Wisły: „a więc oddania w ręce okupantów de facto 1/3 Polski i wielu, wielu miesz-



kańców”. Jego zdaniem po dojściu do rządów Prawa i Sprawiedliwości kwestie bezpieczeństwa stały się bardzo ważne.

- Przywracamy jednostki wojskowe, odbudowujemy posterunki policji, przywracamy bezpieczeństwo. Zbudowaliśmy mur, który broni naszych mieszkańców. Bronimy każdego skrawka naszej ojczyzny – mówiła posłanka Monika Pawłowska (PiS).

Wicestarosta powiatu chełmskiego Jerzy Kwiatkowski uznał, że w trudnych czasach pandemii i potem - wojny w Ukrainie Chełmszczyzna nie poradziłaby sobie bez wojska. „Wojsko jest

wsparciem ludności, pomocą, spełnia bardzo ważną rolę społeczną.

Politycy PiS ostrzegali przed propagandą, która toczy się w szeregach Donalda Tuska. - Starają się zmienić swoje podejście i przedstawiać się jako ci, którym na sercu leży bezpieczeństwo Polski, Dziś radykalizuje się Platforma i chciałaby strzelać do każdego pojazdu, samolotu, śmigłowca, który pojawia się na polskich granicach. O tym mówił minister spraw zagranicznych w rządzie Platformy Obywatelskiej, Radosław Sikorski – dodał Ryszard Madziar.

TEKST I FOT. KATARZYNA NASTAJ

Wagnerowcy nie przyjechali na wakacje...

O realnym zagrożeniu na naszej wschodniej granicy. Budowie systemu wielopiętrowej obrony powietrznej i potężnej artylerii rakietowej oraz o gigantycznych nakładach na odtworzenie wojska na Lubelszczyźnie – mówili wczoraj podczas konferencji prasowej przy jednostce wojskowej na Majdanku: Michał Moskał, szef gabinetu politycznego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego i Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki

Lublin jest symbolem zmiany podejścia do polityki obronności, gdyż jesteśmy przy jednostce wojskowej, która była zlikwidowana przez rządy naszych poprzedników i wróciła, a właściwie została odtworzona. W miejscu, gdzie niegdyś był poligon powstała jednostka obrony terytorialnej. W Lubinie była również 3 Brygada Zmechanizowana, która została zlikwidowana za czasów rządów PO i PSL. Obecnie wróciła do Lublina 19 Brygada Zmechanizowana – wyliczał Michał Moskał.

Szef gabinetu politycznego Jarosława Kaczyńskiego przypominał, że obecny rząd odchodzi od doktryny poprzedników, gdzie obrona miała kończyć się na granicy Wisły.

- Bo dla rządu Prawa i Sprawiedliwości bezpieczeństwo obywateli jest niezwykle ważne. Będziemy bronić każdego centymetra Polski. Planowanych jednostek wojskowych jest wiele więcej. Chociażby tworząca się jednostka na bazie portu lotniczego w Świdniku. Powstał batalion obrony terytorialnej w Kraśniku, toczą się rozmowy, żeby sformułować nowe jednostki wojskowe na bazie gruntów i nieruchomości przekazywanych przez powiat rycki czy opolski. Trwają rozmowy



dotyczące powiatu janowskiego. Zauważmy, ile jednostek powstaje na ścianie wschodniej, tego wcześniej nie było – podkreślał Michał Moskał.

Minister Przemysław Czarnek przypominał, że wydatki obecnego rządu na zbrojenia wynoszą 137 mld zł, „to jest o 100 mld zł więcej niż w ostatnim roku swoich rządów wydawali nasi poprzednicy”.

-137 mld do 37 mld. Dzięki tym nakładom budujemy najnowocześniejszą w Europie wielopiętrową obronę przeciwlotniczą i potężną artylerię rakietową, która jest już w stanie powstrzymać wszystkich, którzy będą próbować przekraczać wschodnią

granice Polski a przez to wschodnią granicę NATO.

To są potężne zbrojenia, największe w Europie, w najnowocześniejsze systemy. To wiedzą wagnerowcy, Rosjanie oraz Białorusini i dlatego prowokują – mówił minister Czarnek. - Jesteśmy po pierwszym i zapewne nie ostatnim incydencie i prowokacji ze strony Białorusi i Putina. Polegała ona na wtargnięciu na Polską przestrzeń powietrzną dwóch śmigłowców Białoruskich – dodał.

Podkreślił, że wagnerowcy nie przyjechali tutaj na wakacje, są niespełna sto kilometrów od Lublina, a to jest realne zagrożenie.

TEKST I FOT. KATARZYNA NASTAJ

Niezwykły tydzień z Jerozolimą w tle

Prezydenta Lublina Krzysztof Żuk, ambasador Izraela Yacov Livne i naczelny rabin Polski Michael Schudrich (na zdjęciu) otworzyli wczoraj na pl. Litewskim wystawę „Jerozolima jako Miasto Kultury”, która towarzyszy rozpoczynającemu się Festiwalowi Kultury Żydowskiej – Lubliner Festival.

Imprezy potrwać do 13 sierpnia. Muszlą Koncertową w Ogródzie Saskim zawładną: zdobywca nagrody Grammy zaliczany do ścisłej czołówki muzyków klezmerskich na świecie – Frank London oraz Lorin Sklammer (USA), współzałożyciele obsypanego nagrodami legendarnego nowojorskiego zespołu Klezmatics, a także wokalista gospel – Joshua Nelson. Towarzyszyć im będzie folku-

jaco-klezmerujący zespół z Niemiec, Dobranotch – zachęcają organizatorzy. - Na koncert z okazji 75. lecia powstania Izraela zaprasza Olga Mieszczyk (Izrael) oraz Tango Attack. Nie zabraknie także czegoś dla miłośników jazzu. Koncert „Cicha woda brzęgi rwie” w wykonaniu Marcina Pendowskiego & Lali Czaplickiej zabierze wszystkich w podróż po historii żydowskich twórców

tęgo gatunku, przedstawiając znane utwory w nowych funkcjach aranżacjach. Fenomenalny Bester Quartet przyjedzie z Krakowa z klezjazzowym projektem. Pozostając w jazzowym klimacie w iście kosmiczną podróż po dźwiękach zabiorą nas Leszek Żądło i Joachim Mencil ze swoim koncertem „Cosmic Silence”. Darek „Maleo” Malejonek wraz z Przyjaciółmi oddadzą swoim koncer-

tem hołd beatyfikowanej 10 września rodzinie Ulmów, polskim Sprawiedliwym i wszystkim, którzy ratowali Żydów w czasie wojny.

Podczas festiwalowych dni inspirujące spotkania ze świadkami historii, artystami, pisarzami. Na wiele wydarzeń brakuje już wejściówek, należy się pospieszyć.

OPRAC. JEK (ŹRÓDŁO: LUBLINERFESTIVAL.PL/ 4-LUBLINER-FESTIVAL/)



dziennik
Wschodni

www.dziennikwscchodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscchodni.pl

Redaktor naczelny:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Agnieszka Kasperska,
e-mail: kasperska@dziennikwscchodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwscchodni.pl

Dział Miejski:
Tomasz Maciuszczak
Email: tomasz.maciuszczak@dziennikwscchodni.pl
Tel. 697 770 373

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwscchodni.pl

Paweł Puzio
Email: pawel.puzio@dziennikwscchodni.pl
Tel. 697 770 379

On-line sport:
Krzysztof Basiński
Email: krzysztof.basinski@dziennikwscchodni.pl
Tel. 691 770 009

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwscchodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwscchodni.pl
Paławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczzech@dziennikwscchodni.pl

Zamów: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwscchodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwscchodni.pl,
oferta@dziennikwscchodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Te kobiety wzięły kostkę w swoje ręce. Wieś ma chodnik i dojazd na cmentarz

BRUKARKI Ulepią pierogi, zaśpiewają i zatańczą na festynie, a jak trzeba to ułożą kostkę. Takie przedsiębiorcze kobiety mieszkają w Romaszkach w gminie Rossosz. Dzięki nim, wieś ma nowy chodnik

Mężowie nam pokazali, jak to się robi. Okazało się, że to nie taka trudna robota. Później nadzorowali nas i tak jakoś, metodą prób i błędów zostałyśmy brukarkami – żartuje Edyta Pawlukiewicz z Koła Gospodyń Wiejskich Rumianki. Układanie kostki zaczęło się już półtora roku temu. – Najpierw był chodnik. Wójt dał nam materiał. A my w czynie społecznym położyłyśmy w sumie kilometr kostki. Przez całutkie Romaszki – opowiada pani Edyta. Włączyły się nie tylko panie, ale również młodzież. – A panowie robili obrzeża i podsypkę. Cięższy sprzęt był potrzebny – zaznacza nasza rozmówczyni. – Poza tym, niektórzy panowie mają swoje firmy budowlane,

więc to fachowcy – podkreśla członkini koła. Samorząd na tym też skorzystał. – To był czyn społeczny, więc gmina Rossosz nie musiała płacić za robociznę – tłumaczy pani Edyta.

Chętnych do pracy nie brakowało. – Układanie chodnika przez wieś trochę trwało, bo my pracujemy zawodowo, więc popołudniami i w weekendy spotykaliśmy się – zaznacza mieszkanka Romaszek.

Paniom szło tak dobrze, że z propozycją przyszedł też proboszcz.

– Tym razem, chodziło o dojazd do cmentarza. Do tej pory, była to polna droga. Bywało, że była nieprzejezdna po deszczu, a zimą



Panie angażują się w układanie kostki

FOT. KGW RUMIANKI

nie odśnieżona – tłumaczy nasza rozmówczyni. – Proboszcz kupił kostkę, a my niedawno wzięłyśmy się za układanie, również z pomocą naszych mężów. Teraz jest wygodniej.

Udało się skończyć prace akurat przed odpustem 30 lipca. – W naszej kaplicy od 40 lat mamy odpust Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Zorganizowałyśmy również festyn dla mieszkańców – dodaje pani Edyta. Jak to się robi, że tak im wychodzi? – Dobre chęci są potrzebne. Wszystkiego można się nauczyć – uważa członkini KGW.

Panie spotykają się w wiejskiej remizie. Salę też same

odmalowały, kupiły nowe krzesła i stoły. – Można je wypożyczać. Mamy tu kuchnię i organizujemy warsztaty kulinarne dla młodszego pokolenia. Ostatnio były potrawy z jagodami. Dzieciaki nie wiedziały, co to parowańce – przyznaje pani Edyta. W remizie odbywają się też okolicznościowe zabawy i występy. – Do naszego koła zapisało się już ponad 30 kobiet – cieszy się nasza rozmówczyni.

Jest wśród nich również pani sołtys, Iwona Zieniuk. – Staram się, by pozyskać jak najwięcej dla wsi. Nie zawsze jest łatwo. W planach jest naprawa mostu, bo jest w złym stanie. Ale to już raczej nasi mężczyźni się tym zajmą – przyznaje na koniec pani sołtys.

EWELINA BURDA

Prezydent Puław blokuje krytyków?

Polityka informacyjna miasta Puławy jest dość specyficzna. Kluczowym elementem układanki jest oficjalny profil prezydenta na Facebooku

Radosław Szczęch

Jedną z jego cech szczególnych jest czyszczenie warstwy komentarzy ze wszystkich nieprzychylnych wpisów, czy też niewłaściwych pytań. Kilka dni temu grupa mieszkańców Puław, odkryła jak wielu z nich zostało zablokowanych na profilu „Paweł Maj - Prezydent Miasta Puławy”. – Mnie zablokował, bo spytałem jakie inwestycje zrobił w Puławach – przyznaje Hubert. – Mnie napisał, że za nieprzychylny komentarz – dodaje pani Barbara. – Mnie również zablokował. Wystarczy poruszyć temat, który jest niewygodny dla prezydenta i blokada gotowa – pisze pani Paulina. – A nawet nie wiem dlaczego zostałem zablokowany – stwierdza Marcin. – Najbardziej żałosne jest to, że profil miejski, „Puławoaktywni”, wrzuca jego wpisy (Pawła Maja przyp.), które są niedostępne dla znacznej części mieszkańców, dlatego też miasto oficjalnie przyczynia się do blokowania dostępu do części informacji – zauważa inny z dyskutujących.

Puławianie, z którymi rozmawialiśmy prywatnie mówią nam nawet o

blokowaniu członków rodzin osób, które z jakiegoś powodu naraziły się prezydentowi.

Przy czym, narazić można się nie tylko komentowaniem postów w sposób, jakiego Maj sobie nie życzy, ale również poprzez „lajkowanie” niewłaściwych wpisów.

Pierwszeństwo i monopol

Kasowanie komentarzy i blokowanie komentujących to tylko jeden z przykładów sposobu funkcjonowania prezydenckiego profilu na Facebooku. Innym jest rodzaj monopolu na ważne lub interesujące informacje. Dochodzi do sytuacji, w których dziennikarze zadający pytania urzędnikom puławskiego Ratusza proszeni są o oczekiwanie na odpowiedź do czasu, aż ta zostanie umieszczona na prezydenckim profilu lub kontrolowanych przez miasto profilach „Puławoaktywnych”.

Dzieje się tak nawet wtedy, jeśli urzędnicy znają odpowiedź i nie potrzebują żadnego dodatkowego czasu na jej przygotowanie. Po wodem są niepisane zasady, których istnienie po cichu



FOT. P. MAJ - PMP/FB

potwierdzają sami urzędnicy Ratusza. Celem ma być wzmacnianie „fanpejdza” prezydenta.

Na krótkiej smyczy trzymane są również informacje jednostek miejskich. Ich kierownicy mają ograniczoną swobodę w kontaktach z mediami oraz w decydowaniu o tym, co mogą, a czego nie mogą zamieszczać na profilach miejskich instytucji na Facebooku. Ta platforma to królestwo Pawła Maja, na polecenie którego natychmiast kasowane są nawet pozytywne wpisy na temat działalności danej jednostki. Wystarczy, że prezydent uzna, że dany news jest na tyle ciekawy, że warto podać go mieszkańcom osobiście. Tutaj warto wspomnieć o ko-

lejnej z nieistniejących oficjalnie zasad

- żadna miejska instytucja nie może podać informacji wcześniej, niż Paweł Maj.

Co na to wszystko sam prezydent? Ten do żadnych błędów na polu polityki informacyjnej Ratusza oraz swojego własnego fanpejdza się nie przyznaje. Pytany o wspomnianą zasadę pierwszeństwa stanowczo zaprzecza.

– Nie mamy opracowanych zasad pierwszeństwa, ale często ze względu na obowiązki służbowe informacje na jednym profilu, szczególnie w weekendy lub poza

godzinami pracy, pojawiają się szybciej, niż na innym – zauważa.

Paweł Maj nie uważa również, by nadużywał funkcji blokowania śledzących jego profil puławian.

– Nie mogę pozwolić, aby sekcja komentarzy na moim profilu była miejscem uporczywego hejtu, agresji oraz rozpowszechniania nieprawdy. Tym sposobem chronię także najbliższych członków mojej rodziny, których dobro jest dla mnie najważniejsze. Na szczęście są to marginalne przypadki, dotyczące pojedynczych osób, a także w dużej mierze fikcyjnych kont – podkreśla prezydent. – Uważam, że udało mi się stworzyć skuteczną płaszczyznę komunikacji z mieszkańcami Puław, z której jestem dumny – przyznaje.

Prezydent nie dostrzega problemu także w zachowaniu wobec podwładnych, którzy mieli narazić się na reprimendy m.in. za zbyt swobodne wypowiedzi dla mediów. – Nie odnoszę się do komentowania plotek, pomówień i wymysłów, które traktuję, jako próbę destabilizacji wizerunku Urzędu Miasta Puławy – ucina Maj.

PROFILE BURMISTRZÓW POD LUPĄ

Opisywane lub podobne praktyki ograniczania dostępu do informacji przez osoby zarządzające gminami to problem nie tylko miasta Puławy. Watchdog „Sieć Obywatelska” już w 2019 proponowała drogę odwoławczą i ujawnienie nazwisk osób prowadzących tego rodzaju strony, zwłaszcza jeśli otrzymują za to środki publiczne. Watchdog przestrzega jednocześnie przed nadużywaniem Facebooka jako jedynego lub głównego źródła komunikacji z mieszkańcami, bo w ten sposób mogą wykluczać osoby niekorzystające z tej platformy lub z Internetu w ogóle. Blokowanie mieszkańców na fanpejdżach wójtów krytykuje także prawnik z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Konrad Siemaszko. – Uważamy, że nieuzasadnione pozbawienie możliwości zabierania głosu i arbitralne zablokowanie dostępu niektórym użytkownikom do publikowanych treści budzą poważne wątpliwości z perspektywy swobody wypowiedzi, prawa do informacji i prawa do równego traktowania – stwierdził, cytowany przez HFPC.

Łęczyńska po remoncie



NA DRODZE W piątek i sobotę całkowicie zamknięta dla ruchu samochodów była „stara” ul. Łęczyńska w Lublinie, na odcinku ul. Mełgiewskiej do ul. Maszynowej. Powód? W tym miejscu prace prowadzili drogowcy.

– W ramach remontu ul. Łęczyńskiej prace objęły wymianę nawierzchni jezdni oraz chodników. Roboty

przy ciągach pieszych zakończono już wcześniej, teraz drogowcy położyli ostatnią warstwę asfaltu – informuje Justyna Gózdź z biura prasowego lubelskiego ratusza.

Koszt nowej drogi i chodników to ponad 1 mln zł. Jak zapewnia ratusz, wszystkie w tym miejscu prace zakończą się lada dzień.

BAS

Zabawa i integracja dla rodzin

CZAS WOLNY W weekend lubelski ratusz na kilka godzin stał się centrum integracji rodzinnej. Dzieci z rodzicami mogły zajrzeć do miejsc, które na co dzień nie są dostępne dla mieszkańców: usiąść na miejscu przewodniczącego Rady Miasta, w fotelu prezydenta, czy posłuchać miejskiego hejnału, stojąc na balkonie obok trębacza

Wszystko w ramach projektu Family Spot, skierowanego do lubelskich rodzin 3 Plus, a realizowanego od czerwca przez Związek Dużych Rodzin 3 Plus Koło Lublin.

– Projekt ten ma charakter pilotażowy w skali kraju, a jego realizacja, poza wymiarem edukacyjnym, to również zabawa i integracja dla rodzin – mówi Monika Lipińska, wiceprezydent Lublin ds. społecznych.

Alicja Jaroszevska oraz Łukasz Jaroszewski, animatorzy projektu dodają, że celem Family Spot jest tworzenie miejsc przyjaznych rodzinie, gdzie można się spotkać, tworzyć, dzielić doświadczeniem, podnosić kompetencje rodzicielskie i integrować. – Zajęcia w ramach Family Spot są bezpłatne, w pełni dostępne dla wszystkich rodzin, po wcześniejszej rejestracji – mówią.

Integracja w ratuszu była już ósmym z 28 wydarzeń dla lubelskich rodzin, zaplanowanych w ramach projektu. Uczestniczyło w niej 13 rodzin.

– Tuż przed Carnavalem Sztukmistrzów braliśmy udział w rodzinnych zajęciach cyrkowych w CSK Lublin, którą poprowadziła zaproszona przez Związek Funda-



cja Sztukmistrze. Było bardzo fajnie, dzieci były zachwycone. Polubiliśmy profil Dużych Rodzin 3 Plus na Facebooku i zobaczyliśmy, że planowane jest kolejne wydarzenie. Od razu się zapisaliśmy i jesteśmy w ratuszu. Jeszcze nigdy tutaj nie byliśmy – mówi pani Monika, która na sobotnie wydarzenie przysłała z 4-letnim Dominikiem – gdy rozmawialiśmy z mamą chłopiec rozsiadł się w fotelu wiceprezydent Moniki Lipińskiej – i starszą od dwa lata córką Zuzią.

Największe zaciekawienie wśród odwiedzających ratusz

wzbudził jednak gabinet prezydenta. Krzysztof Żuk przywitał uczestników projektu i zaprosił, szczególnie tych najmłodszych, by usiedli przy prezydenckim biurku i przez chwilę rządili miastem.

– A teraz prezesowi MOSiR każ zasadzić drzewa przy Arenie Lublin. Jemu to się nie podoba, ale mu każesz i koniecz! – zwrócił się do 6-letniej Alicji, która wraz z tatą oraz braćmi Julianem i Maksymilianem odwiedziła ratusz.

Spotkanie zakończyła wspólna zabawa z klockami Lego. Rodziny najpierw

tworzyły swój Family Spot, wymarzone miejsce spotkań w mieście, a następnie budowały znane lubelskie obiekty.

Kolejne spotkanie w ramach Family Sport odbędzie się w środę, 16 sierpnia. Związek Dużych Rodzin 3 Plus Koło Lublin zaprasza rodziców na warsztaty. Uczestnicy rozmawiać będą o szansach i zagrożeniach z korzystania z nowych technologii. Początek o godz. 17 w siedzibie Wydziału Inicjatyw i Programów Społecznych Urzędu Miasta Lublin przy ul. Leszczyńskiego 23.

KRZYSZTOF BASIŃSKI

Panu
Januszowi Krzyżanowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



MAMY

składają
Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie

n320

27 lipca 2023 roku zmarła w Lublinie
w wieku 99 lat

**nasza Najdroższa Mama,
Babcia i Prababcia**



śp. Czesława Zdunek

Spoczęła 31 lipca w grobie rodzinnym
na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Mościckiego w Chełmie

O czym zawiadamiają pograżeniu w smutku i żałobie
synowie Andrzej i Janusz z Rodzinami

n318

Szlachetna Paczka wciąż czeka na wolontariuszy

WSPARCIE Szlachetna Paczka prowadzi nabór wolontariuszy od 11 lipca. Potrzeba jeszcze ponad 7600 chętnych.

Do projektu może dołączyć każda osoba z dowolnego zakątka Polski, która ukończyła 16 lat (za zgodą rodzica).

Fundacja od 2001 roku wraz z wolontariuszami niesie pomoc najbardziej potrzebującym takim jak seniorzy, ubogie rodziny, osoby dotknięte chorobą, ubóstwem lub niepełnosprawnościami.

– Opieramy się na trzech głównych zasadach: każdy jest ważny, każdy jest odpowiedzialny i każdy daje swoje sto procent. Z tych słów jasno idzie przekazać, że każdy dla nas jest ważny. Masz godzinę, którą możesz poświęcić

na wolontariat? Super: zgłoś się i daj swój czas. Liczy się nawet ta jedna godzina, którą możesz podarować potrzebującym – mówi Marcin Król, lubelski koordynator Szlachetnej Paczki. Jak dodaje, w zeszłym roku na terenie naszego województwa działało **385** wolontariuszy pod opieką **32** koordynatorów. Dzięki temu, pomoc otrzymało **680** lubelskich rodzin.

Do zadań wolontariusza należy przede wszystkim odwiezienie i zapoznanie się z rodziną w potrzebie, określając przy tym, jaka forma pomocy będzie dla nich najbardziej odpowiedniejsza. Następnie, gdy znajdzie się darczyńca chcący wesprzeć rodzinę, wolontariusz oferuje swoją radę i pomoc. Na końcu, gdy

darczyńca zdecyduje się na pomoc konkretnej rodzinie, ta zostaje obdarowana paczką w czasie grudniowego „Weekendu Cudów”.

– Trzeba umieć mądrze wybrać rodzinę. Chodzi o to, żeby udzielić im pomocy jakiej w danym momencie życia potrzebują najbardziej. Zależy nam, aby rodzina dzięki nam podniosła się w trudnych momentach życia i żeby nasze działania nie były tylko prezentem świątecznym, który nic nie zmieni. Dzięki wolontariatowi uczymy się odpowiedzialnego podejmowania decyzji, mądrego niesienia pomocy i zauważamy, jak wiele znaczeń może mieć ta pomoc. Zaczynamy również doceniać to co mamy, jeśli

wcześniej tak nie było. Możemy produktywnie spędzić czas, oddając go trochę tym potrzebującym oraz z pewnością upiększamy im święta, co niesie ogromną radość – mówi Paulina Jamrozik, wolontariuszka Szlachetnej Paczki z Lublina

W 2022 roku w Szlachetną Paczkę włączyło się ponad 12 tysięcy wolontariuszy i wolontariuszek w całym kraju. Dzięki temu pomoc i wsparcie otrzymało wtedy niemal 15,5 tysiąca potrzebujących rodzin.

Rekrutacja do tegorocznej edycji potrwa do momentu zebrania potrzebnej liczby wolontariuszy. Szczegóły i formularz na stronie www.szlachetnapaczka.pl.

KAZ



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pejzaż wyobraźni, czyli wielkie malowanie w Lublinie

STREET ART Moją inspiracją jest pejzaż. To pejzaż wyobraźni – mówi Mgr. Mors (na pierwszym zdjęciu), jeden z artystów, którzy przyjechali do Lublina na Meeting of Styles 2023. – Tematem naszych prac jest

łąka. Moja jest niedopowiedziana, to luźna kompozycja kolorów i układów, zresztą zostawiam każdemu dowolność interpretacji.

Mgr. Mors przyjechał do Lublina z Nowego Sącza i po raz czwarty

bierze udział w Meeting of Styles. Uważa, że to jedna z lepszych tego typu imprez w Polsce. Sobotnia pogoda nie pokrzyżowała planów artystów. A cały sekret tkwi w technice. Mgr. Mors uważa, że deszcz

może sprawiać trudności podczas używania farb fasadowych, wałków i pędzli, natomiast przy malowaniu aerozolami, które szybko wysychają, opady nie są problemem.

W piątek artyści malowali na terenach zielonych Skende Lublin, a w sobotę i w niedzielę ozdabiali ściany oporowe wylotówki z Lublina nieopodal Ogrodu Botanicznego UMCS.

PM

Miasto opłaci zabiegi

AKCJA Już można się umawiać na wizyty we wskazanych gabinetach weterynaryjnych. Miasto kolejny raz sfinansuje sterylizację psów i wolnożyjących kotów. Właściciele psów mogą również swoje czworonogi zaczipować

Tegoroczna akcja jest realizowana w ramach trzech projektów z budżetu obywatelskiego. W ubiegłym roku była finansowana z tego samego źródła. Wtedy wysterylizowano 166 psów i 124 koty właścicielskie oraz 293 koty wolno żyjące, a także zaczipowano 193 psy.

Kto może z niej skorzystać? Właściciele psów i kotów mieszkających i utrzymujących zwierzęta na terenie Lublina oraz społeczni opiekunowie kotów wolno żyjących posiadający specjalną legitymację wydaną przez magistrat lub legitymację organizacji pozarządowej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt. Terminy wizyt w poszczególnych lecznicach należy umawiać telefonicznie. A do kogo telefonować?

Bezpłatne usługi czipowania psów oraz sterylizacji psów i kotów właścicielskich wykonywane są przez:

- Gabinet Weterynaryjny Eurovet, lek. wet. Robert Paluch, ul. Henryka Halickiego 3, tel. 605 666 101

- Gabinet Weterynaryjny Unicka, lek. wet. Izabela Pisulak, ul. dra Gustawa Dolińskiego 2/U5, tel. 695 196 984

- Gabinet Weterynaryjny Felin, lek. wet. Izabela Bukowska, ul. Władysława Jagiełły 10, tel. 501 478 435

- Gabinet Weterynaryjny, lek. wet. Jacek Pyzik, ul. Wła-

dysława Kunickiego 74, tel. 81 744 18 05.

Osoby sprawujące opiekę nad kotami wolno żyjącymi na terenie Lublina, mogą skorzystać z usługi bezpłatnej ich sterylizacji w poniższych lokalizacjach:

- Przychodnia Weterynaryjna „AgiVet” Sławin, lek. wet. Agnieszka Bajor-Kicińska, ul. Sławinkowska 106, tel. 537 758 402

- Gabinet Weterynaryjny Eurovet, lek. wet. Robert Paluch, ul. Henryka Halickiego 3, tel. 605 666 101

- Gabinet Weterynaryjny Unicka, lek. wet. Izabela Pisulak, ul. dra Gustawa Dolińskiego 2/U5, tel. 695 196 984

- Gabinet Weterynaryjny Felin, lek. wet. Izabela Bukowska, ul. Władysława Jagiełły 10, tel. 501 478 435

- Gabinet Weterynaryjny, lek. wet. Jacek Pyzik, ul. Władysława Kunickiego 74, tel. 81 744 18 05.

– Sterylizacja to najskuteczniejszy sposób rozwiązywania problemu bezdomności zwierząt oraz braku kontroli nad ich rozmnażaniem, zaś czipowanie czworonogów ułatwia ich odnalezienie i powrót do domu w przypadku zaginięcia. Zachęcamy do kontaktu z lecznicami biorącymi udział w tegorocznej edycji akcji. Liczba miejsc jest ograniczona – mówi Blanka Rdest-Dudak, dyrektor Wydziału Zieleni i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Lublin.

(OPRAC. AK)

RADA NADZORCZA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „CZUBY” W LUBLINIE

ogłasza konkurs na stanowisko Prezesa Zarządu i Członków Zarządu

Konkurs zostaje przeprowadzony w oparciu o Regulamin Wyboru Członków Zarządu stanowiący załącznik do uchwały Rady Nadzorczej SM „Czuby” w Lublinie nr 120/6/2011 z dn. 25.10.2011 r., opublikowany na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Czuby” w Lublinie.

Kandydat składający aplikację na stanowisko Prezesa Zarządu, Zastępcy Prezesa Zarządu ds. eksploatacyjnych lub Zastępcy Prezesa Zarządu ds. finansowych musi spełniać następujące warunki konieczne:

- wykształcenie wyższe: prawnicze lub ekonomiczne bądź techniczne;
- znajomość aktualnych problemów SM „Czuby” i przedstawienie koncepcji ich rozwiązania;
- znajomość przepisów ustawy Prawo spółdzielcze, ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz Statutu Spółdzielni Mieszkaniowej „Czuby” oraz Regulaminu Pracy Zarządu SM „Czuby” w Lublinie dostępnych na stronie internetowej spółdzielni;
- znajomość zasad funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych;
- co najmniej 10-letni staż pracy, w tym 5-letni na stanowisku kierowniczym;
- posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych i korzystanie z pełni praw publicznych;
- złożenie oświadczenia kandydata o braku prawomocnego wyroku Sądu skazującego za przestępstwa karne i karnoskarbowe;
- złożenie oświadczenia o gotowości zaprzestania prowadzenia działalności konkurencyjnej w stosunku do Spółdzielni w razie wyboru na stanowisko Prezesa Zarządu, Zastępcy Prezesa Zarządu ds. eksploatacyjnych lub Zastępcy Prezesa Zarządu ds. finansowych SM „Czuby” w Lublinie;
- brak pokrewieństwa, powinowactwa lub pozostawania w związku małżeńskim z członkami Rady Nadzorczej SM „Czuby” w Lublinie;
- brak przeciwwskazań zdrowotnych do objęcia stanowiska potwierdzonych zaświadczeniem lekarskim o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym wydanym przez lekarza medycyny pracy nie wcześniej niż na 14 dni przed złożeniem zgłoszenia;
- niepozwolenie w sporze sądowym ze SM „Czuby” w Lublinie;
- kreatywność i samodzielność w pracy;
- dyspozycyjność i możliwość podjęcia zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy;
- otwartość i inicjatywa w rozwiązywaniu problemów mieszkańców;

Wymagania pożądane:

- znajomość ustawy o rachunkowości oraz zarządzania finansowego podmiotami gospodarczymi;
- umiejętność i doświadczenie w zakresie pozyskiwania środków zewnętrznych;
- znajomość prawa pracy i umiejętność kierowania zespołem;
- bardzo dobra znajomość obsługi komputera (word, excel, outlook);
- prawo jazdy kat. „B”;
- znajomość zagadnień dotyczących zarządzania nieruchomościami;

Warunkiem wzięcia udziału w konkursie jest złożenie pisemnego zgłoszenia w terminie przewidzianym ogłoszeniem.

Zgłoszenie kandydata powinno zawierać:

- ofertę ze wskazaniem na jakie stanowisko aplikuje kandydat: Prezesa Zarządu, Zastępcy Prezesa Zarządu ds. eksploatacyjnych lub Zastępcy Prezesa Zarządu ds. finansowych;
- życiorys ze zdjęciem zawierający m.in. informację o wykształceniu, ścieżce kariery oraz danych do kontaktu z kandydatem (email, telefon);
- kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie (dyplomy, zaświadczenia, certyfikaty itp.) oraz kopie dokumentów potwierdzających wymagane doświadczenie zawodowe (świadczenia pracy, umowy, zaświadczenia, rekomendacje itp.);
- list motywacyjny;
- oświadczenie o braku prawomocnego wyroku Sądu skazującego za przestępstwa karne i karnoskarbowe;
- aktualne zaświadczenie lekarskie lekarza medycyny pracy o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym potwierdzające brak przeciwwskazań zdrowotnych od objęcia stanowiska wydane nie wcześniej niż na 14 dni przed złożeniem zgłoszenia;
- oświadczenie o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych;
- oświadczenie o korzystaniu z pełni praw publicznych;
- oświadczenie o gotowości zaprzestania działalności konkurencyjnej w stosunku do SM „Czuby” w Lublinie w razie wyboru na stanowisko Prezesa Zarządu, Zastępcy Prezesa Zarządu ds. eksploatacyjnych lub Zastępcy Prezesa Zarządu ds. finansowych;

- oświadczenie o braku pokrewieństwa, powinowactwa lub pozostawania w związku małżeńskim z członkami Rady Nadzorczej SM „Czuby” w Lublinie;
- oświadczenie o niepozwoleniu w sporze sądowym z SM „Czuby” w Lublinie;
- oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie przez Radę Nadzorczą SM „Czuby” w Lublinie danych osobowych zgodnie z obowiązującymi przepisami, na potrzeby przeprowadzenia konkursu i wyboru kandydata na stanowisko Prezesa Zarządu, Zastępcy Prezesa Zarządu ds. eksploatacyjnych lub Zastępcy Prezesa Zarządu ds. finansowych;
- oświadczenie o zapoznaniu się z Regulaminem Wyboru Członków Zarządu stanowiący załącznik do uchwały Rady Nadzorczej SM „Czuby” w Lublinie nr 120/6/2011 z dn. 25.10.2011 r.;
- podpisaną klauzulę informacyjną według wzoru zamieszczonego na stronie Spółdzielni Mieszkaniowej Czuby w Lublinie.

Poza ww. dokumentami, kandydat może składać inne, niewymienione, a poświadczające jego kompetencje do zajmowania stanowiska Prezesa Zarządu, Zastępcy Prezesa Zarządu ds. eksploatacyjnych lub Zastępcy Prezesa Zarządu ds. finansowych.

Pisemną ofertę wraz z wymaganymi dokumentami należy składać do dnia 14 sierpnia 2023 r. w sekretariacie Spółdzielni do 17.00 lub przesłać listem poleconym z dopiskiem „Konkurs na Prezesa Zarządu i Członków Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Czuby” w Lublinie – nie otwierać”. Datą złożenia zgłoszenia, jest data wpływu pisma do Spółdzielni.

Dokumenty potwierdzające wykształcenie i kwalifikacje mogą zostać złożone w kopiach. W razie zakwalifikowania kandydata do kolejnego etapu konkursu, w trakcie udzielenia głosu kandydatowi. Rada Nadzorcza może poprosić kandydata o przedstawienie oryginałów dokumentów lub notarialnie poświadczonych kopii do wglądu. W trakcie udzielania głosu kandydat może zostać zapytany o znajomość aktualnych problemów SM „Czuby” i przedstawienie koncepcji ich rozwiązania.

Ogłoszenie o konkursie zostanie opublikowane w lokalnej prasie oraz umieszczone na stronie internetowej Spółdzielni. Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo odwołania konkursu na każdym etapie bez podania przyczyny.

Na deskach, z zaśpiewem i przytupem

TRADYCJA Nie w rytmie disco polo i nie dance, do żadnych współczesnych hitów, ale przy ludowej muzyce, granej i śpiewanej na żywo bawić się będzie można jesienią w kilku miejscowościach województwa. Bo cztery ośrodki kultury i stowarzyszenia dostały na to pieniądze z Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi

Anna Szewc

Wyniki tegorocznej edycji programu „Wiejskie Potańcówki” ogłoszono w środę. Komisja powołana przez NIKiDW nie miała łatwego zadania przy wyborze beneficjentów. Bo wniosków złożono przeszło 500, a wybrano z nich 50 najlepszych.

Na tej liście są m.in. „Hej skrzypczy, skrzypczy, lubię wasze pioseneczki”, czyli projekt zgłoszony przez Gminny Ośrodek Kultury w Nieliszu.

Dotacja dla tej, ale też innych placówek, nie jest wysoka, ale podobno zespoły grające muzykę tradycyjną są tworzone przez prawdziwych pasjonatów. – Więc na honoraria dla naszych artystów spoza gminy te 10 tysięcy na pewno wystarczy – zapewnia Agnieszka Zymon, dyrektor nieliskiego GOK i z zapalem opowiada o ich wspartym finansowo projekcie. – Postanowiliśmy przypomnieć kulturową rolę wiejskich świetlic, które kiedyś przecież tętniły życiem i były sercem swoich miejscowości, a dzisiaj również mogą żyć tradycyjnym folklorem.

W repertuarze podczas potańcówek przygotowanych przez



O tym, że tańce przy tradycyjnej, ludowej muzyce mogą być dzisiaj popularne, świadczy choćby frekwencja na potańcówkach organizowanych tego lata w Muzeum Wsi Lubelskiej

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

GOK w Nieliszu znajdują się wyłącznie dawne, tradycyjne piosenki. Te, które znalazły się w liczącym ponad 120 pozycji zbiorze „Tradycyjne pieśni ludowe gminy Nielisz”, opracowanym przeszło 10 lat temu dla nas przez Mariana Chyżyńskiego, znawcę tematu, wieloletniego jurora festiwalu w Kazimierzu Dolnym.

– Wszystkie utwory są spisane w gwarze i opatrzone zapisem nutowym. To wyjątkowe dziedzictwo naszej lokalnej kultury – zdradza Agnieszka Zymon.

Wiadomo, że potańcówki zostaną zorganizowane na przełomie września i października w dwóch miejscowościach, ale nie w samym Nieliszu. Wybrano takie miejsca (na

razie pozostają tajemnicą), w których słuchać muzyki i tańczyć do niej będzie można naprawdę tak jak kiedyś, czyli na drewnianej podłodze.

Dyrektor Zymon nie ujawnia jeszcze dokładnych terminów, ale mówi nam, kto podczas tych imprez będzie występował. To śpiewacze zespoły z gminy Nielisz, ale również

ludowe solistki do dziś śpiewające piosenki, których nauczyły się od swoich mam i babć. Grać będzie m.in. orkiestra dęta z Goraja, Kapela Butrynow z Janowa Lubelskiego, a także warszawsko-lubelska orkiestra dęta.

– A poza tym nasza dziecięco-młodzieżowa orkiestra i nasz dziecięcy zespół wokalny. Dla młodych ludzi będzie to pierwsze spotkanie z takim repertuarem – podkreśla dyrektor GOK w Nieliszu.

Celem programu „Potańcówki Wiejskie” jest upowszechnianie spotkań społeczności, dla których osią jest lokalna kultura ludowa, ale też przybliżenie młodemu pokoleniu wartości rodzimych tradycji i ich ponadczasowości. Dlatego wszystkie organizowane po wsiach zabawy taneczne będą wyglądać podobnie.

Poza GOK w Nieliszu, beneficjentami programu NIKiDW są także: Centrum Kultury i Sportu w Rykach, Roztoczańskie Stowarzyszenie Miłośników Folkloru z Kocudzy oraz Gminny Ośrodek Kultury w Białej Podlaskiej. Wszystkie te instytucje otrzymały dotacje w wysokości 10 tys. zł.

Co czwarty zgłoszony projekt został odrzucony

CHEŁM Aż 14 projektów z 55 zgłoszonych do Chełmskiego Budżetu Obywatelskiego 2024 zostało odrzuconych ze względów formalnych lub merytorycznych. Ich wnioskodawcy do jutra, 8 sierpnia mogą odwołać się od oceny zespołu konsultacyjnego ds. BO

Na etapie oceny formalnej zostały odrzucone dwa projekty, jeden z zielonego budżetu, drugi osiedlowy. Oba dotyczyły ekologicznego ładowania telefonów w Osiedlu Kościuszkim. Ich koszt to 8 tys. zł i 55 tys. zł.

Oceny merytorycznej pozytywnie nie przeszło 12 projektów: 5 ogólnomiejskich, 6 osiedlowych i jeden z zielonego budżetu. Jeśli ich wnioskodawcy do 8 sierpnia nie odwołają się od decyzji komisji i ta nie przychyli się od ich wniosków, nie zostaną dopuszczone do głosowania. Chodzi o projekty

OGÓLNIOMIEJSKIE:

- Psi Park - profesjonalny wybieg i plac zabaw dla psów parku XXX-lecia (85 tys. zł)

- Staw w parku XXX-lecia (56 740 zł)
- Skatepark w parku XXX-lecia, (500 tys. zł)
- Modernizacja skrzyżowania ulic Rejowiecka-Judyma-Przejazdowa. Modernizacja skrzyżowania ulic Rejowiecka-Judyma-Przejazdowa (1 mln zł)
- Nagrody za udział w Rowerowej Stolicy Polski (23 tys.)

OSIEDLOWE:

- Renowacja nawierzchni przedszkolnego placu zabaw przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi (175 tys. zł)
- Budowa zadaszonego parkingu dla rowerów i hulajnóg przy Szkole Podstawowej nr 3 w Osiedlu Rejowiecka (65 tys. zł)

- Cykl 4 rajdów rowerowych dla mieszkańców Osiedla Rejowiecka (15 tys. zł)

- Budowa drogi asfaltowej na ulicy Narcyzowej o długości 55 metrów - łącznik ulicy Kochanowskiego i Farbiszewskiej w Osiedlu Rejowiecka (175 tys. zł)

- Profesjonalny wybieg i plac zabaw dla psów Podstawowej Nr 7 w Chełmie (167 380 zł)

- Budowa placu zabaw przy Szkole Podstawowej Nr 7 w Osiedlu Zachód (167 380 zł)

Z ZIELONEGO BUDŻETU:

- Akademia Młodego Przyrodnika (120 tys. zł) – projekt realizowany przez Chełmski Dom Kultury, we współpracy z partnerami m.in. Nadleśnictwo Chełm, Poleski Park Narodowy, Roztoczański Park Naro-

dowy, Polski Związek Łowiecki, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie i UMCS miał zawierać cykl wykładów i warsztatów dla dzieci ze szkół podstawowych z terenu Chełma, poświęconych tematyce przyrodniczej i ochronie środowiska.

Odwołania odrzuconych projektów będą rozpatrywane do 16 sierpnia. Ostateczna lista projektów poddanych pod głosowanie podana zostanie do 22 sierpnia. Głosowanie rozpocznie się 4 września i potrwa do 8 września.

Chełmianie zadecydują na co wydadzą 2,5 miliona złotych. 70 proc. tej kwoty (**1,75** mln zł) przeznaczonych będzie na projekty osiedlowe, 20 proc. (**500** tys. zł) na projekty ogólnomiejskie, a 10 proc. (**250** tys. zł) na projekty z zielonego budżetu.

A jak wygląda realizacja projektów BO na 2023 rok?

Poinformował o tym w piątek, na zakończenie ostatniej, nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Radosław Wnuk, dyrektor Departamentu Architektury, Geodezji i Inwestycji w chełmskim ratuszu.

– Z 17 zadań inwestycyjnych, które mieliśmy zaplanowane na ten rok, ogłosiliśmy postępowania na 15 z nich – powiedział Wnuk, dodając że jeden z projektów pokrywa się z bieżącymi zadaniami realizowanymi przez miasto, a na drugi przetarg zostanie wkrótce ogłoszony. – To jest projekt w zakresie tablic edukacyjnych, w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego dla szkół podstawowych.

KRZYSZTOF BASIŃSKI

Drogo, coraz drożej. Samorząd musi dokładać

JÓZEFÓW Tanio już było. Teraz trudno o przetarg, w którym oferty mieszczą się w zakładanej do wydania kwocie. Burmistrz Józefowa w powiecie biłgorajskim właśnie się o tym przekonał.

Samorząd planował przebudować niedługie odcinki dróg w Górecku Starym, Długim Kącie-Osadzie, Górnkach i Hamerni. Ogłosił przetarg, na który zarezerwował blisko 380 tys. zł. Niestety, po otwarciu ofert okazało się, że to za mało, bo Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych jest

gotowe zadanie zrealizować i objąć je 5-letnią gwarancją, ale chce za to prawie 500 tys. zł. Burmistrz musiał więc poprosić radnych o zgodę na znalezienie w budżecie brakujących 120 tys. i dołożenie ich do inwestycji. Dali na to zielone światło i w ciągu trzech miesięcy prace powinny się zakończyć.

Nie wiadomo natomiast jak potoczą się losy innej drogowej inwestycji w Józefowie. Gmina chciała wyremontować ulicę 29 Marca, przeznaczając na to ponad 350 tys. zł. W piątek, po otwarciu ofert okazało się jednak, że najtańsza, złożona przez firmę z Kraśnika opiewa na przeszło 526 tys. zł.

AK

Planowane do przebudowy odcinki w Długim Kącie-Osadzie i Górnkach są obecnie wyłożone tłuczniem, w Hamerni i Górecku Starym są to drogi gruntowe. Na wszystkich będzie wylewany asfalt

FOT. UMIG JÓZEFÓW



Powstanie film o Józefie Steglińskim

HISTORIA Pieniądze na produkcję są już zgromadzone. Realizację filmu organizuje Stowarzyszenie Rozwoju Lokalnego Zamojszczyzna. Obraz reżyserowany przez Magdalenę i Rafała Kołodziejczyków poświęcony będzie Józefowi Steglińskiemu ps. „Cord”

Film zatytułowany „Ten skrawek ziemi to wolna Polska... Rzec o Józefie Steglińskim” przybliży postać tego żołnierza, dowódcy, harcerza, harcmistrza, postaci zarówno bohatera, jak i tragicznego. Urodził się w Łodzi, ale rozkaz Polskiego Państwa Podziemnego walki z niemieckim okupantem realizował na ziemi biłgorajskiej. Po udanym przebiegu się przez niemieckie okążenie podczas Bitwy pod Osuchami powrócił po swoich żołnierzach na pole bitwy i

zginął trafiony śmiertelnie w głowę 25 czerwca 1944 roku.

W okresie PRL był zapomniany, dopiero w latach 90. jego podkomendni, mieszkańcy Biłgoraja, Żołnierze 9 pp Legionów Ziemi Zamojskiej Obwodu Biłgorajskiego Armii Krajowej ufundowali z własnych składek grobowiec na cmentarzu przy ul. Lubelskiej w Biłgoraju. Wkrótce o żołnierzu ma przypomnieć jeszcze film, na który Stowarzyszenie Rozwoju Lokalnego Zamojszczyzna pozyskało dotację z

Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego.

„Przywołamy także tragiczny czas walki o wolność Ojczyzny m.in., podczas największej bitwy partyzanckiej. Oddamy cześć poległym w czasie II wojny światowej dowódcom, żołnierzom Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Chcemy również odkłamać zafałszowany w okresie komunizmu obraz walki otoczonych oddziałów Polskiego Państwa Podziemnego i przybyłej



na teren Puszczy Solskiej partyzantki sowieckiej” – zapowiadają członkowie stowarzyszenia.

Do współpracy przy realizacji filmu zapraszają historyków, członków rodzin uczestników bitwy pod Osuchami, ale też m.in. grupy rekonstrukcyjne. Lista chętnych do współpracy jest wciąż otwarta.

Oprac. ak

Józef Stegliński ps. „Cord”

FOT. POLSKIE FORMACJE WOJSKOWE / FACEBOOK

Maturzyści na łodzie. Kto ma pierwszeństwo w internacie?

WISZNICE W internacie przy liceum w Wisznicach nie ma miejsca dla wszystkich chętnych. Rozżaleni rodzice pytają, co teraz mają zrobić maturzyści, którym po trzech latach odmówiono dachu na głowę. Szkoła tłumaczy, że wszystko przez kumulację roczników

Ewelina Burda

Oddalone o 35 kilometrów od Białej Podlaskiej Wisznice dają szansę młodym ludziom nauki w liceum. Wielu uczniów zamiast dojeżdżać codziennie z odległych wiosek, korzysta z przyszkolonego internatu. Ten ma 90 miejsc. Okazuje się jednak, że od września nie wszystkim starczy noclegu.

– Moje dziecko po trzech latach nauki w tej szkole i po trzech latach mieszkania w internacie, zostało właśnie pozbawione takiej możliwości

– żali się kobieta. – Do internatu nie zostało przyjęte, bo trzeba zagwarantować miejsca pierwszoklasistom. Inni uczniowie muszą sobie jakoś radzić – nie dowierza mama maturzysty. Z tego co wie, w podobnej sytuacji

znalazło się kilkudziesięciu uczniów. – Szkoła proponuje mieszkanie w hotelu za 40 zł na dobę, czyli minimum 800 zł miesięcznie, do tego trzeba doliczyć wyżywienie i dojazd. Nie mam takiej kwoty niestety i muszę zabrać dziecko z tej szkoły.

Rzeczywiście, problem dotyczy większej grupy licealistów.

– Moja córka z drugiej klasy do internatu się nie dostała. Widziałam, że lista rezerwowa jest bardzo długa – zaznacza pani Patrycja. Jej zdaniem, w Wisznicach trudno jednak znaleźć stancję. – Poza tym internat jest tani i oferuje pełne wyżywienie. Rodzice nie muszą się o to martwić. Stancja i samodzielne wyżywienie z pewnością kosztują więcej.

Czesne za internat wynosi 40 zł. Do tego trzy posiłki za 12 zł dziennie.

Pani dyrektor zapewnia jednak, że będzie robić wszystko, by problem rozwiązać: – Trzeba pamiętać, że



FOT. LICEUM W WISZNICACH

wszystkie przyjęcia są zgodne z regulaminem, w którym kwestia pierwszeństwa klas pierwszych jest niezmienna co najmniej od 2016 roku – podkreśla Izabela Sokołowska, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Zawadzkiego. Poza tym po raz kolejny szkoła musi się mierzyć z kumulacją roczników. – Do placówek trafia półtora rocznika nastolatków. To zwiększenie wynika z obni-

żenia obowiązku szkolnego z 7 do 6 lat. Jest to duże wyzwanie dla szkół średnich i w wielu miejskich szkołach odmówiono przyjęcia uczniów.

Do szkół średnich zdawał rocznik 2009, który rozpoczął naukę w wieku sześciu lat. Oprócz tego doszło pół rocznika dzieci z 2008 roku, które poszły do szkoły jeszcze jako siedmiolatkowie.

Wisznickie liceum na brak chętnych nie może narzekać.

– W tym roku otworzyliśmy dwukrotnie więcej oddziałów, niż do tej pory. Nasze warunki lokalowe i kadrowe na to pozwalają. Niestety” internat okazał się niewystarczający dla wszystkich zainteresowanych, ale robimy wszystko, żeby zwiększyć liczbę miejsc – zapewnia pani dyrektor.

Jednak kwestia „dostawienia łóżek” nie jest taka prosta, bo placówka musi stosować się do przepisów sanitarnych

i przeciwpożarowych. – W tym roku 25 osób na ten moment nie dostało się do internatu. Ale już w czerwcu informowaliśmy, że to może się zdarzyć i niektórzy od razu rozpoczęli szukanie stancji – tłumaczy Sokołowska. Nie licznym podobno udało się takie znaleźć.

–Wszyscy nasi licealiści mogą korzystać z całodziennego wyżywienia, którego koszt wynosi 12 zł

– przypomina pani dyrektor.

Nawet ksiądz apelował w kościele o przyjmowanie młodych ludzi na stancję. – Mamy już pierwsze osoby chętne do przyjmowania uczniów. Z naszej wiedzy wynika, że koszt wynajęcia kwatery w Wisznicach wynosi ok. 300-400 zł za miesiąc – dodaje Sokołowska. Liczy, że wszyscy licealiści znajdą miejsca.

Wandale i bazgroły. Monitoring jest potrzebny

CHEŁM Ktoś na wyremontowanej studni na przebudowywanym pl. Łuczowskiego **NAPISAŁ** kilka niecenzuralnych słów. Wybrzyk wandal nie umknął uwadze chełmian. Odnosił się do niego także Jakub Banaszek, prezydent miasta.

– Studnia po remoncie, z nową miejską twórczością – tak w sobotnie południe na swoim profilu

na Facebook Jakub Banaszek skomentował niecenzuralne napisy, które pojawiły się na ledwo co wyremontowanej studni na rewitalizowanym od ponad roku placu Łuczowskiego. – I ktoś mi powie, że monitoring nie jest potrzebny. Przystanki, hulajnogi, śmietniki, nowe odrestaurowane zabytki, barierki. Długo wymieniać – dodał prezydent Chełma.

Jakub Banaszek zapowiedział, że wkrótce złożony zostanie wniosek o monitoring w tym miejscu. Rewitalizacja placu doktora Edwarda Łuczowskiego w Chełmie, dawnego rynku staromiejskiego trwa już ponad rok, rozpoczęła się pod koniec lipca 2022. Wykonawcą prac jest firma PRD Andrzej Wróbel z Jaszczowa. Inwestycja za ponad

7,5 miliona złotych oprócz wspomnianego remontu repliki zabytkowej studni objęła przede wszystkim wymianę nawierzchni na placu, a także nasadzenie nowych drzew i roślin w donicach, montaż małej architektury i nowych koszy na śmieci oraz wymianę oświetlenia. Przebudowano też wejścia do Chełmskich Podziemi Kredowych przy ul.

Lubelskiej 55A. Chociaż wykonawca na zakończenie prac ma czas do połowy przyszłego miesiąca, te prawdopodobnie dobiegną końca nieco wcześniej, bo już przed 8 września, czyli uroczystościami odpustowymi w Bazylice Narodzenia Najświętszej Maryi Panny na Górze Chełmskiej. **KRZYSZTOF BASIŃSKI**



Historia i teraźniejszość w „Bronku”

ŚWIDNIK To decyzja polityczna, a nie merytoryczna – uważają niezadowoleni z wyniku konkursu na dyrektora I LO. Od września pokieruje osoba z zewnątrz, a nie – jak chciałoby wiele osób – dotychczasowa wicedyrektorka

1 września, nie tylko uczniowie z pięciu pierwszych klas w I LO im. Władysława Broniewskiego w Świdniku pójdą do nowej szkoły. Można powiedzieć, że czeka to wszystkich uczniów a nawet pracowników. Od 1 września w „**BRONKU**” będzie nowy dyrektor. 5 lipca konkurs na to stanowisko wygrał Tomasz Król. Były wicedyrektor Zespołu Szkół im. Norwida w Świdniku i tamtejszy nauczyciel w-f. Pokonał kontrkandydatkę, którą była wieloletnia wicedyrektorka I LO, polonistka Aneta Jagiela.

Żadne wiersze tu nie pomogą

Choć od decyzji komisji konkursowej minął miesiąc, mieszkańcy Świdnika nadal na ten temat rozmawiają. „Bronka” to znana szkoła, jak żartują niektórzy, uczyło się w niej pół miasta, a drugie pół posłało tam swoje dzieci.

Szkoła jest najstarszym świdnickim ogólniakiem, powstała w roku 1952. Jedenaście lat później jej patronem został poeta, Władysław Broniewski.

– Nie chcę już rozdmuchiwać sprawy, przyjmuję wyniki konkursu i tyle – komentuje Stanisław Stefańczyk, dotychczasowy dyrektor „Bronki” i nie chce by cytować jego wpis z mediów społecznościowych, po którym dyskusja w sieci przybrała na sile.

Dwa dni po przeprowadzeniu konkursu, dyrektor wyraził zdziwienie decyzją o wybraniu na nowego szefa szkoły osoby spoza placówki. Jemu się wydawało, że naturalną kontynuacją będzie powierzenie tego stanowiska aktualnej wicedyrektorce. Skomentował, że nie rozumie działań władz, które powinny wspierać szkołę.

Chodzi o władze powiatu świdnickiego, które są organem prowadzącym I LO.

– Nie ukrywam, po pięćdziesięciu latach pracy zależało mi, żeby ktoś to kontynuował, co chyba normalne. Z panią wicedyrektorką udało nam się wyprowadzić szkołę na głębokie wody. W tym roku wyniki matur były zdecydowanie wyższe niż średnia krajowa. Naukę rozpocznie pięć pierwszych klas, każda z maksymalną liczbą uczniów. Były planowane trzy. Szkoła jest bardzo znana, jest bardzo dobra



FOT. WIKIPEDIA

– dodaje dyrektor Stefańczyk.

To gwiazda świeci

– Ta szkoła, to historia całego Świdnika. Tradycji, osiągnięć intelektualnych, artystycznych i sportowych. Miała i ma 100 procentową zdawalność matur, wizerunkowo charyzmatyczna szkoła. Skąd się wzięła ta burza w mieście? Burzą się absolwenci, którzy pamiętają, znają i cenią ich oboje. Stanisław Stefańczyk i Aneta Jagiela to są dwa filary „Bronki”. Aneta powinna zostać dyrektorem. Dla mnie by to było naturalnym trendem i kontynuacją tradycji, tych wszystkich wspianych rzeczy, które zrobili. Nie ma słów, które by oceniły lata pracy Anety i Staszka. To był wizerunek całego miasta – uważa Waldemar Białowąs, miejski radny i szef powiatowych struktur Platformy Obywatelskiej.

W poprzedniej kadencji był wicestarostą odpowiedzialnym za sprawy oświaty. Nie przypomina sobie, by jakkolwiek konkurs na dyrektora był tak komentowany.

Pójdziemy inną drogą

– Nigdy nie dopuszczaliśmy do upolitycznienia wyborów,

a to są ewidentne upolitycznienia – komentuje Białowąs.

Sam nie jest absolwentem „Bronki”, uczył się w technikum działającym w tym samym budynku co I LO. Później placówkę przekształcono w zespół szkół im. Norwida, z którym aktualnie związany jest Tomasz Król.

Jedni internauci piszą o Królu per „człowiek Reszki”, czyli starosty świdnickiego z PiS. Inni wklejają plakaty wyborcze z 2018 roku, kiedy Tomasz Król startował w wyborach do rady miasta z listy PO.

– Kilka miesięcy po wyborach odszedł z Platformy na własne życzenie, sprawa jest zamknięta – wspomina Waldemar Białowąs, który zastrzega, że nie zna kulis konkursu, nie wie jak Król go wygrał, dlaczego wygrał, bo miał wygrać. Przyznaje, że jeszcze przed ogłoszeniem konkursu po Świdniku krążyły opinie, kto będzie nowym dyrektorem „Bronki”.

Ciemność nad głową

W komisji konkursowej byli: trzech przedstawiciele starostwa, trzech kuratorium, po dwie osoby z Rady Pedagogicznej I LO i rady rodzi-

ców oraz po jednej z ZNP i Solidarności.

– Ustawa mówi, że dyrektora wybiera się w drodze postępowania konkursowego. Jeśli konkurs był przeprowadzony prawidłowo i nie ma podstaw do uchylecia, to organ prowadzący nie może odmówić powierzenia stanowiska kandydatowi wyłonionemu w drodze konkursu. Gdyby ktoś chciał złożyć skargę na sam przebieg konkursu, musi to zrobić w starostwie. My jesteśmy tylko jednym z przedstawicieli, jak związki zawodowe czy osoby z rady rodziców. Głosowanie jest tajne – mówi dyrektor Jolanta Misiak, rzecznik Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Kuratorium w swojej dokumentacji, przy informacji, że konkurs na dyrektora I LO się odbył i kto był przedstawicielem, nie ma żadnych adnotacji o jakichś nieprawidłowościach. Nikt anonimowo ani jawnie w tej sprawie do kuratorium się nie zwracał. W centralnym rejestrze skarg tej instytucji nie ma żadnego śladu.

Nad miastem cisza...

– Kluczową kwestią jest to, że kandydat na dyrektora otrzymał bezwzględną liczbę głosów w konkursie, czyli

spełnił wymóg formalny i został zaaprobowany przez zarząd powiatu – wyjaśnia Romuald Gumieniak, członek zarządu powiatu, który odpowiada za powiatową edukację, zdrowie i sprawy społeczne.

Był jednym z członków komisji konkursowej, ale nie informuje o rozkładzie głosów jakie otrzymali kandydaci na dyrektora I LO w Świdniku; ani nawet o proporcjach: czy osoba która wygrała, miała dużą przewagę nad rywalem.

Choć Romuald Gumieniak – jak sam określa – nie jest długo we władzach powiatu (został powołany na stanowisko w listopadzie 2020 roku), także nie pamięta aby jakkolwiek konkurs na szefa placówki oświatowej, podlegającej powiatowi, budził takie emocje, a zwłaszcza był przedmiotem nadzwyczajnej sesji rady powiatu.

A ta została zwołana w zeszłym tygodniu, na wniosek opozycji.

Powiedz, czy jest jakiś sens

Jednym z dwóch tematów jakimi zajmowali się radni były konkursy na dyrektorów w szkołach powiatowych z naciskiem na I LO.

– W związku z tym, że głosowanie było tajne, nikt nie mógł mi uzasadnić, dlaczego wybór padł na Tomasza Króla, a nie dotychczasową wicedyrektorkę „Bronki”. Formalnie wszystko grało, nikt z władzy nie widział więc nic dziwnego w tym wyborze... Nie powiedziano nam także, jaki był stosunek głosów za kandydatami – relacjonowała po sesji w mediach społecznościowych radna Edyta Lipniowiecka (Świdnik Wspólna Sprawa), która złożyła wniosek, by sprawą konkursu zajęła się Komisja Rewizyjna. – Może to pozwoli na bardziej szczegółowe wyjaśnienia – liczy opozycyjna radna.

– Nikt do nas z żadnym pismem, skargą czy petycją w sprawie wyniku konkursu na dyrektora I LO się nie zgłosił – dodaje Romuald Gumieniak pytany, czy rodzice uczniów, nauczyciele lub osoby zainteresowane sprawą decyzji personalnych interweniowali w starostwie. Tak jak to wskazywała rzeczniczka kuratorium.

Czego żąda ode mnie świat ten

W sieci krąży pismo sygnowane przez Prezydium Rady Rodziców I LO w Świdniku. Autorzy informują o przebiegu i wyniku konkursu, wspominają zeszłoroczny jubileusz 70-lecia szkoły, na którym byli przedstawiciele władz powiatu, miasta i kuratorium; życzyli dyrekcji dalszej owocnej pracy, wręczali kwiaty. Tymczasem później ich reprezentanci w komisji konkursowej, negatywnie ocenili wicedyrektorkę placówki.

W piśmie czytamy też, że pięciu pedagogów zrezygnowało z pracy w I LO, rodzice zastanawiają się czy ich śladem pójdą inni. Nie piszą wprost, ale można się domyślać, że łączą odejścia ze szkoły z wynikiem konkursu, bo jemu jest poświęcony cały, dość obszerny list skierowany do rodziców uczniów.

– Nie możemy powiedzieć, że powodem zwolnienia się czy pójścia na urlop dla poratowania zdrowia był wynik konkursu, nie mogę tego stwierdzić. Część dokumentów było składanych przed konkursem, część po nim. A co ktoś sobie myślał tego nie wiem. W tym momencie problemów kadro-

nku”

a prestiżową szkołą

wych nie mamy – ocenia Stanisław Stefańczyk, który formalnie jest dyrektorem „Bronka”.

Jeszcze w piątek rozmawiał z polonistką, która podejmie pracę w I LO i uważa, że jeżeli się nic nie wydarzy problemów nie będzie, wszyscy nauczyciele, którzy zadeklarowali pracę mają odpowiednie kwalifikacje.

– Myślę, że także rodzice uczniów obawiają się zmiany dyrekcji na całkiem inną osobę, z zewnątrz. To chyba normalne – dodaje Stefańczyk.

Spółeczność zna nowego dyrektora choćby z uwagi na to, że szkoła z którą formalnie jest nadal związany, mieści się w tym samym budynku. Tomasz Król z II piętra przeniesie się na parter.

Czas mój już minął

– Jestem od ponad 50. lat związany ze szkołą, od 1972 roku przeżyłem każdą władzę w Świdniku. Przy mnie zmieniano dyrektorów, mnie odwoływano i powoływano na drugi dzień, długa historia. Ostatnio dyrektorem jestem od 2004 roku i w tym czasie też były różne władze. Sam brałem udział w konkursach, wspominam je miło, ale czy wówczas ktoś uważał, że nie powinienem być dyrektorem, tego nie wiem – wspomina Stefańczyk.

Pytany, czy nie kusi go, żeby jeszcze zostać w szkole mówi, że nie ma mowy. – Już dojrzałem psychicznie do momentu, żeby pójść na emeryturę, bo do tego trzeba dojrzeć. Mam 74 lata, ZUS już dawno się o mnie upominał – trochę żartobliwie tłumaczy dyrektor.

I słów nie było

Tomasz Król nie chce komentować sytuacji związanej z konkursem ani odnosić do argumentów obu stron. Przebywa poza Świdnikiem i nie miał też okazji zapoznania się z przebiegiem nadzwyczajnej sesji rady powiatu.

– Nie powinienam się wypowiadać zwłaszcza jako nauczyciel, milczałam dotąd i proszę mi pozwolić milczeć, dla dobra szkoły – informuje Aneta Jagieła, wicedyrektorka I LO, poproszona o rozmowę.

(AGDY)

* *Śródtytuły pochodzą z wierszy Władysława Broniewskiego*

Szykuje się przewrót w Radzie Miasta?

BIAŁA PODLASKA Po wygranych konkursie na dyrektora szkoły Rafał Wliżło złożył mandat w Radzie Miasta. Jego miejsce, zgodnie z wynikami wyborów, powinien zająć Wacław Zemke

W lipcu samorząd przeprowadził konkursy oświatowe. Okazało się, że Zespołem Szkół Ogólnokształcących nr 4, czyli m.in. popularnym „Staszicem” pokieruje Rafał Wliżło. To miejski radny klubu Koalicji Obywatelskiej. Na co dzień nauczyciel wychowania fizycznego w tej szkole. Zastąpi na tym stanowisku odchodzącą na emeryturę Aleksandrę Dopierale.

– Oczywiście, startując w konkursie liczyłem się z tym, że będę musiał zrzec się mandatu radnego. Zrobię to w sierpniu – zapowiedział Wliżło. Dyrektorski fotel obejmuje 1 września. Do tego czasu powinien poinformować komisarzy wyborczego o rezygnacji z mandatu.

Na jego miejsce, jak wynika z danych Państwowej Komisji Wyborczej, powinien wskoczyć Wacław Zemke, na którego w 2018 roku zagłosowało 170 wyborców. – Tak wychodzi z kolejności zdobytych



Wacław Zemke (po prawej) w towarzystwie Białej Samorządowej składa ostatni wieniec

FOT.BS

głosów w tym okręgu. Jak tylko pan Rafał Wliżło złoży rezygnację, to w jego miejsce wchodzi pan Wacław Zemke, jeśli wyrazi taką wolę – potwierdza Robert Woźniak, szef klubu KO w radzie.

Sam zainteresowany na razie nie chce zdradzać nam swojej decyzji: – Wszystko w

swoim czasie – ucina Zemke. Sytuacja może być jednak ciekawa, bo o ile w 2018 roku startował on z list Koalicji Obywatelskiej, to już od kilku lat sympatyzuje bardziej z klubem Biała Samorządowa. Daje temu wyraz nie tylko na facebookowym profilu stowarzyszenia, ale również

pokazując się publicznie z członkami BS. Choćby ostatnio, w ich towarzystwie składał wieniec podczas uroczystości 79. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego.

Jeśli Zemke ostatecznie wstąpi do klubu Białej Samorządowej, to będzie on liczył 4 radnych. A jednocześnie,

skład Koalicji skurczy się do 9 reprezentantów. Zjednoczona Prawica ma teraz 7 swoich przedstawicieli. Niedawno straciła większość, bo Adam Chodziński, Ryszard Więcierzewski oraz Anna Korolczuk opuścili jej szeregi. Zamierzają założyć własny klub. Swoją decyzję Chodziński tłumaczył trudną współpracą z niektórymi radnymi: – Z częścią radnych mamy zupełnie inne poglądy na funkcjonowanie klubu, na życie i relacje. Ja się z takimi relacjami nie zgadzam. Mamy też różne zdania z przewodniczącym klubu. Straciłem do niego zaufanie – podkreślał.

Przypomnijmy, że Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej należy do Platformy Obywatelskiej. Sprzyjając mu klub KO przy wielu okazjach zarzucał radnym prawicy i Białej Samorządowej „egzotyczną koalicję”, blokującą prezydenckie inicjatywy. Ale oba te kluby stanowczo temu zaprzeczają. (EB)

Skazani zdobywają zawód

ZAMOŚĆ Stracili wolność, bo weszli w konflikt z prawem. I odsiadują wyroki. Ale kiedyś zza krat wyjdą. I co wtedy? Grupa skazanych z Zakładu Karnego w Zamościu ma już fach w ręku. Zdobyli go podczas odsiadki.

W tym roku, za pieniądze z Funduszu Pomocy Postpe-nitencjarnej w zamojskim więzieniu zorganizowano szereg szkoleń zawodowych dla osadzonych. Mogli się wyspecjalizować na technologów robót wykończeniowych w budownictwie, stolarzy albo asystentów osób starszych bądź niepełnosprawnych.

– Kursy, realizowane są w dwóch blokach tematycznych, mających na celu uzyskanie wiedzy teoretycznej i nabycie umiejętności praktycznych do wykonywania zawodu. Niezwykle istotne były również zajęcia z aktywizacji zawodowej, w trakcie których osadzeni mieli szansę rozwinąć umiejętności



komunikacyjne i interpersonalne oraz poznać metody sprawnego poruszania się po rynku pracy – informuje kpt Jarosław Małecki, rzecznik prasowy ZK w Zamościu.

Dodaje, że zainteresowanie udziałem w kursach jest

duże. To zresztą nie powinno dziwić, bo uczestnicy szkoleń zdobywają w ten sposób nie tylko uprawnienia zawodowe, ale podnoszą też ich świadomość, co może przełożyć się na wewnętrzną, pozytywną zmianę.



FOT. ZK ZAMOŚĆ

– Większość osób pozbawionych wolności cechuje niski poziom wykształcenia, długoletnie bezrobocie, w połączeniu z wieloletnimi wyrokami powoduje ogromnie trudności w odnalezieniu się na rynku pracy po odby-

ciu kary. To prowadzi najczęściej do szybkiego powrotu na drogę przestępstwa – nie ukrywa kpt. Małecki. I przekonuje, że znalezienie na wolności pracy może takiej sytuacji zapobiec.

OPRAC. AK

Dni Chełma bez tajemnic

CHEŁM W tym roku Dni Chełma zaplanowano na 12 i 13 sierpnia. O tym, że na scenie zobaczymy Roberta Gawlińskiego z Wilkami, chełmski ratusz informował już na początku lipca. Przed tygodniem zaprezentowano drugą z gwiazd, zespół Łzy. Teraz poznaliśmy pozostałych wykonawców. Wbrew informacjom, które 31 lipca ukazały się na profilu facebooko-

wym prezydenta Jakuba Banaszka w Chełmie nie zaśpiewa Smolasty, a Ewelina Lisowska. Zagra także Happysad. Okazało się, że Smolasty, popularny piosenkarz, autor tekstów i producent muzyczny tworzący muzykę z pogranicza popu, rapu i R&B choć wstępnie dogadał się z organizatorami, ostatecznie z powodów logistycznych nie będzie

mógł do Chełma przyjechać. Pojawia się za to Ewelina Lisowska i Happysad. Dwudniowe chełmskie święto na scenie przy ul. Strażackiej rozpocznie się w sobotę o godzinie 16 koncertem kapeli Cuda Wianki. Następnie na scenie pojawi się zespół Bruno – Hity ze starej płyty. Na godzinę 18 zaplanowano

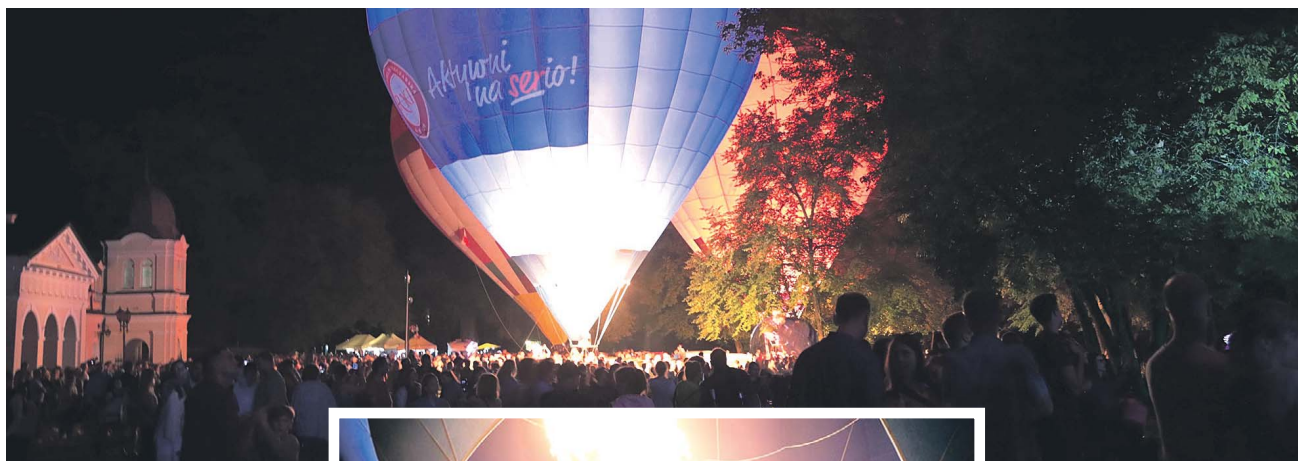
prezentację drużyny siatkarki ChKS Arka Chełm, beniaminka pierwszej ligi. Pierwszy dzień zakończą koncerty zespołu Łzy (godzi. 19) i Wilki (21). W niedzielę o godz. 16 rozpocznie się tańcobajka dla najmłodszych „Smoki, damy i rycerze”. O godz. 17 na scenie zaprezentują się piłkarze trzecioligowej Chełmianki, a pół godziny później wystąpi

Kapela Podwórkowka Wybibusy. Na 19 zaplanowano koncert Eweliny Lisowskiej, a półtorej godziny później Happysad. Zarówno w sobotę jak i niedzielę w godz. 15-19 na wszystkie dzieci czekać będą m.in. bezpłatne zjeżdżalnie i trampoliny. Nie zabraknie także stoisk gastronomicznych i handlowych.

BAS

Widoki nad nałęczowską ziemią są przepiękne

WYDARZENIE 18. Międzynarodowe Zawody Balonowe - Nałęczów 2023 nie miały szczęścia do pogody, ale jak co roku przyciągnęły do uzdrowiska zawodników z całej Polski i widzów



W tegorocznych zawodach startuje 14 balonów, chociaż na Nałęczowskim niebie można podziwiać ich 18, gdyż kilka z nich lata poza konkurencją. Zawodnicy mają do wykonania 14 konkurencji, nie są one trudne, ze względu na zróżnicowany poziom sportowy zawodników – mówił Adam Gruszek, organizator wydarzenia. I zauważa, że przestrzeń lotnicza Nałęczowa jest coraz trudniejsza, gdyż przepisy lotnicze na całym świecie stają się coraz bardziej restrykcyjne. Przez co swobody lotniczej jest coraz mniej. Mimo to piloci dobrze się w niej czują i lubią w niej latać.

Coroczne widowisko kolorowych statków powietrznych ściągnęło na tereny zielone przed Termami Pałacowymi turystów, kuracjuszy a także okolicznych mieszkańców. Największą popularnością cieszył się nocny pokaz balonów.

Michał pomimo młodego wieku, wiedzą o balonach mógł by zaskoczyć nie jednego dorosłego: – Balon lata na ogrzane powietrze. W środku musi być ciepło, a na



FOT. KATARZYNA NASTAJ

zewnątrz chłodniej. Dzięki temu balon leci. Zrobiony jest z materiału, który jest bardzo odporny. Posiada też wiatrochron, dzięki niemu ma

się kontrolę podczas startu lub większych podmuchach wiatru. Kłapą spadochronową pilot wypuszcza ciepłe powietrze, dzięki temu ma

kontrolę nad wysokością. To łatwe – opowiadał młody miłośnik balonowych zmagani.

Lot zawodniczy pierwszego dnia imprezy nie odbył się z powodu słabych warunków atmosferycznych. Zmagania rozpoczęły się w czwartkowy poranek. Piloci chwalili sobie warunki atmosferyczne, zwłaszcza widoczność. – Widoki nad nałęczowską ziemią są przepiękne. Wiatr był spokojny, sprzyjający. Duch rywalizacji również był, czyli wszystko, co powinno być na takich zawodach – zachwalał Waldemar Lekan, pilot z Klubu Balonowego Stalowa Wola.

Lot za lisem to popularna konkurencja. Drużyny miały za zadanie lecieć za balonem, który im „uciekał”. W miejscu dla nich nie znanym lądował, pozostawiając po sobie rozłożony krzyż. Zadaniem uczestników zawodów było trafić rzutką jak najbliżej celu. – Zawody były fantastyczne, można było odczuć zażartą konkurencję – podsumował Sławomir Kopka, drugi pilot, Areoklub Warszawski. Każdy miał szansę, nam też się wydawało, że wygrywamy. Wiatr jednak płata figle, a tu trzeba gonić konkurencję.

KATARZYNA NASTAJ

Do trzec

LUBLIN Raczej nie podlegają prawom grawitacji. Potrafią zakorkować miasto i zebrać za t



Ostatnie tygodnie w Lublinie były absolutnie szczególne. W lipcu tłumnie oklaskiwaliśmy artystów cyrkowych podczas miejskiego Carnawalu Sztukmistrzów, by płynnie przejść w klimat branżowego wydarzenia. To się jeszcze w historii Europejskiej Konwencji Żonglerskiej nie zdarzyło, by gdzieś gościła ponownie. Lublin przyjął tłum cyrkowców z 57 krajów w poprzednich edycjach, zaprosiła ich Fundacja Sztukmistrzów. Po ponad tygodniu oglądania absolutnie niezwykłych spektakli, pokazów,

zawodów i podglądaniu trenujących gości możemy się uznać za miasto wyjątkowe.

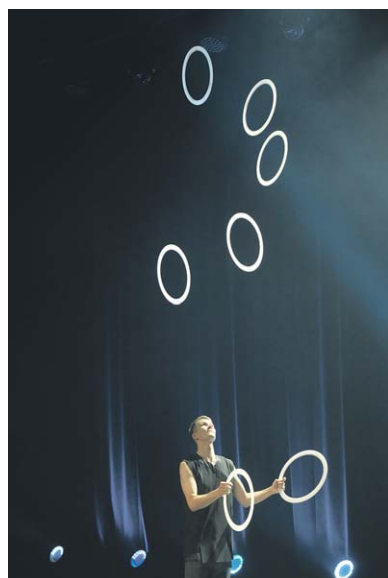
Nawet jeśli ktoś przegapił występy w Muszli Koncertowej w Ogrodzie Saskim albo nie zaglądał do Parku Ludowego o obecności żonglerów wie dzięki sobotniej paradzie. Deszcz zrobił sobie przerwę i przez ociekające wodą miasto przemaserował barwny tłum.

W piątek i sobotę w Centrum Spotkania Kultur odbyła się gala podczas której na scenie i nad głowami widzów prezentowali się najlepsi z najlepszych, absolutni mistrzowie sztuki cyrkowej.

(AGDY)

h razy sztuka. Nowocyrkowa!

itacji. Niektórzy mają trzy albo nawet cztery ręce. Przedmioty powszechnego użytku wykorzystują do ekwilibrystycznych czynności. to oklaski. I sprawili, że poniedziałek będzie niebywale szary i nudny. Wczoraj pożegnaliśmy uczestników Europejskiej Konwencji Żonglerskiej (EJC)



Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 55

tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-
POL Hurt Detal duży wybór,
niskie ceny, zaprasza :
LUBLIN ul. Techniczna 4B
lok.11 tel. 81 381 20 12,
517-304-181

MOTORYZACJA

**ZŁOM-WTÓR KASACJA
POJAZDÓW
SKUP AUT**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- placimy gotówką
- odbior własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów
- do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działki
budowlane WZ 2022
zabudowa jednorodzinne
woda, prąd . Stara Wieś

Gmina Borki Radzyńskie ,
4km od S-19 Tel.
693068407

USŁUGI

TAPICER
samochodowo-
meblowy tel. 601
794 525, email:
tapicer@car-meb.
com

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

ZDROWIE

ZIELARZ medycyny chińskiej
- akupunkturzysta. Telefon
605 555 594

EXPRESS-DENT

stomatologia, naprawa
protez, protetyka, chirurgia,
implanty; ul. Hipoteczna 2,
tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; BEZPŁATNE PROTEZY
zębowe bez kolejki w
ramach NFZ, ul. Staszica 8,
Lublin, tel. 603-593-654

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

tel. 81
46 26 820



DYREKTOR
Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kraśniku
ul. Chopina 13, 23-200 Kraśnik

ogłasza konkurs ofert

na udzielanie świadczeń zdrowotnych

w rodzaju:

Leczenie szpitalne - świadczenia w Oddziałach:

- Kardiologii
- OAiIT
- Ginekologiczno-Położniczym
- Szpitalnym Oddziale Ratunkowym
- oraz w Nocnej i Świątecznej Opiece Zdrowotnej.

Szczegółowe warunki konkursu znajdują się na stronie internetowej
www.spzoz.krasnik.pl



f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

Nie przegrywają, ale i nie wygrywają

Trzeci mecz i trzeci remis Górnika. Tym razem ekipa z Łęcznej wywalczyła jednak „oczko” w Legnicy, na boisku spadkowicza z PKO BP Ekstraklasy



Efektowna inauguracja w Świdniku

Ruszyła III liga! Na dzień dobry świetnie wypadła Avia, która rozbiła Orłęta Spomlek 4:0. Trzy punkty zdobyła także Chełmianka



FOT. MOTOR LUBLIN

Z dużymi problemami, ale bez porażki

FORTUNA I LIGA Piłkarze Motoru mieli w niedzielę sporo szczęścia. GKS Katowice był wyraźnie lepszy w pierwszej połowie, ale strzelił tylko jednego gola. Świetnie bronił Łukasz Budzilek. Bramkarz gospodarzy w drugiej części spotkania nie dał się pokonać także z rzutu karnego. I ostatecznie podopieczni Goncalo Feio wywalczyli jeden punkt po remisie 1:1

Łukasz Gładysiewicz

Przez pierwsze 90 sekund Motor nie „powąchał” nawet piłki, a GKS wypracował sobie bardzo dobrą okazję. Po akcji prawym skrzydłem Adrian Błąd podał przed szesnastką, gdzie dobrze znalazł się Grzegorz Rogala. Jego strzał nie był idealny, ale piłka odbiła się jeszcze od Przemysława Szarka i Łukasz Budzilek musiał się wykażać. To było jednak pierwsze i ostatnie ostrzeżenie dla Motoru.

W ósmej minucie już było 0:1. Rogala miał sporo miejsca i bardzo dobrze podał do Sebastiana Bergiera. Ten dobrze przyjął i po chwili huknął w „okienko”. Na pewno za dużo miejsca napastnikowi „Gieksy” zostawił Sebastian

Rudol. Gospodarze bardzo kiepsko weszli w spotkanie. Brakowało im energii, szybkości i agresji. Mimo to w 12 minucie po akcji Królów, Rafał uderzył głową, chociaż prosto w bramkarza.

Później mnóstwo szczęścia miał Filip Wójcik, bo wygrał „przebitkę” z Rogalą. A bardzo niewiele zabrakło, żeby to rywale przejęli piłkę i znaleźli się w dogodnej sytuacji. W 26 minucie znowu sporo miejsca miał Błąd, dlatego zdecydował się na strzał. Budzilek zdołał jednak odbić to uderzenie, a dobitka okazała się niecelna. Tuż po dwóch kwadransach powinno być 0:2. Motor po raz kolejny zostawił przeciwnikom za dużo wolnej przestrzeni. Błąd wrzucił na głowę do Bergiera, a Bu-

dzilek rzucił się już w prawą stronę. Mimo to zdołał odbić futbolówkę nogą. GKS miał jednak przewagę i tak naprawdę grał z żółto-białoniebieskimi w „dziadka”. Kilkadziesiąt sekund później strzał oddał Rogala jednak goście wywalczyli tylko rzut rożny.

W końcówce pierwszej połowy kolejna świetna akcja katowiczian zakończyła się sytuacją sam na sam Bergiera, który fatalnie ją zepsuł. Minutę później Aleksander Komor mógł trafić na 0:2 głową, ale znowu na postunku był bramkarz ekipy z Lublina.

Druga połowa? Na pewno była lepsza w wykonaniu podopiecznych Goncalo Feio, którzy wreszcie włożyli w grę więcej serca. W 48 mi-

nucie Kacper Śpiewak dobrze utrzymał się przy piłce, oddał ją na prawo do Michała Króla jednak jego centra została zablokowana. Później po wrzutce Wójcika źle zgrywał Piotr Ceglarz. A następnie ofiarnym wślizgiem rywale zablokowali strzał Rafała Króla.

Lepsza postawa gospodarzy przyniosła im wyrównanie w 58 minucie. Z narożnika boiska dośrodkował Bartosz Wolski, a futbolówka spadła pod nogi Michała Króla, tuż przed szesnastką. Zawodnik Motoru uderzył z powietrza i uderzył idealnie, bo od słupka do siatki. Lublinianie złapali wiatr w żagle, ale około 70 minut znowu znaleźli się w tarapatkach. Najpierw trener Feio został odesłany przez sędziego na trybuny,

a po chwili Rudol i Budzilek do spółki sprokurowali rzut karny. Ten pierwszy blokowal dostęp do piłki, ale bramkarz trochę się ociągał z wyjściem. Z okazji skorzystał Błąd, który „wcisnął” się między rywali i był faulowany przez golkipera.

Budzilek szybko się jednak zrehabilitował. Cały czas pokazywał Jakubowi Arakowi, żeby strzelał w lewo. Napastnik nie skorzystał z rady i uderzył w drugą stronę, ale źle i stanowczo za lekko, więc gola nie było. W końcówce to ekipa beniaminka była bliżej drugiego trafienia. Od razu po rzucie karnym Mariusz Rybicki wystawił piłkę do Wolskiego, jak w Gdańsku, ale tym razem ten drugi uderzył nad bramką. Później Michał Król z ostrego kąta ude-

rzył w boczną siatkę, a Rybicki prosto w bramkarza. Była jeszcze groźna próba Kamila Wojtkowskiego i nieudana dobitka Wolskiego, ale więcej bramek na Arenie Lublin już nie padło.

Motor Lublin – GKS Katowice 1:1 (0:1)

Bramki: M. Król (58) – Bergier (7).

Motor: Budzilek – Wójcik, Szarek (68 Zbiciak), Rudol, Luberecki, M. Król (79 Kamiński), Lis, Wolski, R. Król (63 Wojtkowski), Ceglarz (63 Rybicki), Śpiewak (63 Wełniak).

GKS: Kudła – Wasielewski, Jaroszek, Jędrzych (75 Baranowicz), Komor, Rogala, Błąd (87 Bród), Repka, Kozubal, Marzec (65 Mak), Bergier (65 Arak).

Żółte kartki: Wełniak, Zbiciak – Komor, Repka, Błąd, Kozubal, Baranowicz, Bród.

Sędziował: Paweł Raczkowski (Warszawa). **Widzów:** 8973.

EWINNER II LIGA

ŁKS II Łódź – Chojniczanka Chojnice 3:2 (Głapka 17, Koprowski 80, Zając 90 – Golak 47, Banach 51) ● **Stomil Olsztyn – Pogoń Siedlce 0:0** ● **KKS 1925 Kalisz – GKS Jastrzębie 3:1** (Gordillo 26, Cierpka 61-z karnego, Wysokiński 77 – Gołuch 40) ● **Olimpia Elbląg – Olimpia Grudziądz 1:0** (Famulak 29) ● **Lech II Poznań – Kotwica Kołobrzeg 1:5** (Pawłowski 41 – Murawski 2, Madembo 4, Kozłowski 29, 45, Nowak 83) ● **Wisła Grupa Azoty Puławy – Stal Stalowa Wola** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Radunia Stężyca – Sandecja Nowy Sącz 1:1** (Spataru 13 – Mas 89) ● **Hutnik Kraków – Zagłębie II Lubin 1:1** (Wróbel 71 – Jach 78) ● **Skra Częstochowa – Polonia Bytom 1:0** (Kubik 83).

1. Kotwica	3	6	7-2
2. Wisła	2	6	4-1
3. Olimpia G.	3	6	4-2
4. Skra	3	6	2-3
5. Hutnik	3	5	5-2
6. Pogoń	3	5	3-1
7. Zagłębie II	3	5	3-2
8. Radunia	3	5	3-2
9. KKS	3	4	3-2
10. Stomil	3	4	3-3
11. ŁKS II	3	4	5-6
12. Olimpia E.	3	4	3-4
13. Chojniczanka	3	3	3-4
14. Polonia	3	3	1-2
15. Stal	2	1	0-2
16. Jastrzębie	3	1	2-5
17. Sandecja	3	1	2-5
18. Lech II	3	1	3-8

12-13 sierpnia: Chojniczanka – Kotwica ● Olimpia Grudziądz – Lech II ● Skra – Olimpia Elbląg ● Radunia – Polonia ● Zagłębie II – Sandecja ● GKS Jastrzębie – Hutnik ● Pogoń – KKS ● Wisła – Stomil (niedziela, godz. 17) ● ŁKS II – Stal.

Jeden mecz, ale dwie różne połowy

FORTUNA I LIGA Piłkarze GKS Katowice mogą pluć sobie w brody, że w pierwszej połowie zmarnowali kilka doskonałych sytuacji i schodzili na przerwę z tylko jedną bramką zaliczki. W drugiej części spotkania z Motorem, to lublinianie byli lepsi. Wyrównali, a mogli nawet wygrać

Łukasz Gładysiewicz

Trzeba jednak pamiętać, że w 72 minucie, już przy wyniku 1:1, kapitałną szansę miał Jakub Arak. Rezerwowi napastnik „Gieksy” ustawił piłkę na „wapienie”, ale nie zdołał pokonać Łukasza Budziłka. Po końcowym gwizdku trener gości Rafał Górak żałował przede wszystkim niewykorzystanych okazji swojego zespołu. – Najnormalniej w świecie już po pierwszej połowie mogło być po meczu. Piłka ma to do siebie, że przychodzi druga połowa. Ona już była troszeczkę inna. Motor próbował zmienić trochę swoje oblicze i to mu się częściowo udało. Doprowadził do wyrównania po stałym fragmencie. My jednak mieliśmy rzut karny. Jeżeli byśmy go wykorzystali, to uważam, że spotkanie byśmy wygrali – wyjaśnia opiekun zespołu z Katowic.

I dodaje, że nie ma jednak wielkich pretensji do swojej drużyny. – Bardzo żałujemy niewykorzystanych sytuacji, ale jesteśmy niezmiernie zadowoleni z postawy zawodników. Z tego, jak wyglądał mecz i cała otoczką: przepiękny stadion, kibice jednej oraz drugiej drużyny. To był spektakl i byłem dumny, że mogłem brać w nim udział. Wszystkim za to dziękuję. Nie mam pretensji o karnego. Wziąć na siebie odpowiedzialność to jedno, a nie wykorzystać sytuacji to drugie. Przykro, bo zawsze jak się nie strzela karnego, to jest przykro. Trzeba jednak wspierać zawodnika i tak zrobimy – zapewnia trener Górak.



Goncalo Feio pierwszy raz w karierze dostał czerwoną kartkę

FOT. MOTOR LUBLIN

Jak spotkanie podsumował Goncalo Feio? – Jeden mecz, ale dwie różne połowy. Pierwszy raz od kiedy jestem

trenerem uważam, że w przerwie mogło być po meczu. Gdyby nie nasz bramkarz, to „Gieksa” mogła mieć wyższe prowadzenie i na to zasłużyła swoją grą. To było spowodowane naszymi błędami w: pressingu, wypchnięciem z własnej połowy, brakiem zamknięcia środka, brakiem agresji w pierwszej linii pres-

singu – przyznaje Portugalczyk.

– Generalnie w piłce, jak wyjdiesz w piłce i patrzysz co się wydarzy, to zazwyczaj wydarzy się najgorsze. Ja jestem odpowiedzialny, jak drużyna gra i taktycznie i za nastawienie. Biorę za to odpowiedzialność. Rozmawialiśmy jednak w przerwie, a

w piłce do ostatniej minuty można o coś walczyć. I tak zrobiliśmy, chociaż niewiele zmieniliśmy taktycznie. Było po prostu lepsze wykonanie. Bramka nas napędziła i mogliśmy wygrać ten mecz. Uważam, że remis jest sprawiedliwy, dzięki temu, że przeciwnik miał pierwszą połowę, a my zdecydowanie drugą – uważa Goncalo Feio.

Trzeba od razu dodać, że szkoleniowiec pierwszy raz w karierze został usunięty z ławki. – Pierwszy raz w życiu dostałem czerwoną kartkę po dwóch żółtych. Nie pokazałem okularów, jak Jędrzych drugi raz leżał to pokazałem, że płacze i musi zejść. Pokazałem to jednak do moich zawodników, bo mieliśmy bardzo dobry moment w meczu. Są rzeczy, które grają poza taktyką, to są emocje i trzeba je transportować do moich zawodników. Ja pokazałem do moich zmienników, zobaczcie już płacząc, bo mieliśmy 1:1, dusiliśmy ich i taką strategię pewności siebie przyjąłem. Sędzia powiedział, że pokazałem okulary, a tego nie zrobiłem, proszę sprawdzić zapis wideo. Odwróciłem się i biłem jeszcze brawo mojej drużynie, a nie decyzji sędziego. To jest najlepszy przykład, jak ktoś jest uprzedzony do kogoś, tak to jest wobec mojej osoby – przekonuje opiekun Motoru.

Już w środę spotkanie z Lechem II

PIŁKA NOŻNA Kibice Motoru nie będą musieli długo czekać na kolejny występ swoich pupili w Lublinie. Już w środę żółto-biało-niebiescy zagrają w rundzie wstępnej Fortuna Pucharu Polski z Lechem II Poznań (godz. 19.30)

W poprzednim sezonie, jeszcze na drugoligowych boiskach drużyna Goncalo Feio pokonała u siebie rezerwy „Kolejorza” aż 5:1. To wcale nie było jednak takie łatwe spotkanie, jak wskazuje na to wynik. Gospodarze mieli w początkowych fragmentach zawodów sporo problemów z młodzieżą z Poznania. To goście prowadzili i mieli nawet okazje, żeby strzelić drugiego gola. Nie zrobili tego, a Motor odpowiedział jeszcze

przed przerwą. I to z nawiązką, bo z 0:1, wyciągnął wynik na 3:1. A po zmianie stron dorzucił jeszcze dwie bramki.

– W Motorze, jak ja będę trenerem, to zawsze będę wystawiał optymalną jedenastkę. To może być związane z formą, charakterystyką przeciwnika, zarządzaniem wysiłkiem meczowym, który mamy w tym tygodniu. W środę wyjdzie jednak optymalna jedenastka wobec mojej oceny, bo Puchar Polski jest ważny dla nas. Lech II to drużyna utalen-

towana, z którą nie tak dawno temu rywalizowaliśmy w jednej lidze. A wiele osób już o tym nie pamięta. Idąc trochę dalej, niedawno ten klub przegrywał mecz z meczem, tylko nikt już o tym nie pamięta. Ludzie zapominają, ale my nie, wiemy ile to kosztuje pracy. Szanujemy Lecha II i wyjdzie optymalna jedenastka w środę – zapowiada Goncalo Feio.

Po starciu w Pucharze Polski jego podopiecznych czeka wyjazd do Niecieczy i starcie z tamtejszą Bruk-

-Bet Termalicą (niedziela, 13 sierpnia, godz. 18).

W rundzie wstępnej pucharowych rozgrywek wystąpi także Wisła Grupa Azoty. Puławianie także w środę, ale o godz. 18 po raz kolejny zagrają przed własną publicznością. Podopieczni trenera Michała Piroso zmierzą się z Hutnikiem Kraków, czyli w obecnych rozgrywkach czołowym drugoligowcem.

RUNDA WSTĘPNA PP

2 sierpnia: Kotwica Kołobrzeg – Za-

głębie II Lubin 2:1. **8 sierpnia:** Znicz Pruszków – Górnik Polkowice ● **KKS 1925 Kalisz – GKS Jastrzębie. 9 sierpnia:** Chojniczanka Chojnice – Śląsk II Wrocław ● Sandecja Nowy Sącz – Garbarnia Kraków ● Stomil Olsztyn – Radunia Stężyca ● Wisła Grupa Azoty Puławy – Hutnik Kraków (godz. 18) ● Motor Lublin – Lech II Poznań (godz. 19.30) ● **10 sierpnia:** Polonia Warszawa – Siarka Tarnobrzeg.

(LUKISZ)

ZDANIEM TRENERÓW

Radosław Bella (Miedź Legnica)

– Mamy spory niedosyt, bo stworzyliśmy sobie w tym meczu wiele okazji na zdobycie gola. Szkoda, że żadnej z nich nie udało nam się zamienić na bramkę. Bardzo się cieszę, że zespół walczył do samego końca i jeśli chodzi o całłościową ocenę meczu to oceniam go na duży plus. Myślę, że zagraliśmy zdecydowanie lepiej niż niedawno przeciwko GKS Katowice. Jednak tak jak mówiłem, szkoda tych niewykorzystanych okazji. Musimy dalej konsekwentnie pracować i walczyć w kolejnych meczach o trzy punkty. Dzięki kibicom za doping do samego końca.

Ireneusz Mamrot (Górniki Łęczna)

– Szanujemy ten punkt, bo za nami trudne spotkanie. Uważam, że nieźle je rozpoczęliśmy i dobrze budowaliśmy grę. Może nie przekładało się to na sytuacje, ale potrafiliśmy się utrzymać przy piłce. Po 25-30 minutach w nasze poczynania wkładło się trochę nerwowości. Zaliczyliśmy trzy dość proste straty i Miedź miała dzięki temu okazję do zdobycia gola. Odpowiedzieliśmy naszą okazją tuż przed przerwą, ale bramkarz rywala popisał się świetną interwencją. Po przerwie graliśmy lepiej, ale nie przełożyło się to na sytuacje podbramkowe, których więcej miała Miedź. Z pozytywów warto jeszcze zaznaczyć, że to był drugi mecz bez straty gola i to nas cieszy. Gra w defensywie funkcjonuje nieźle. Natomiast do poprawy jest ofensywa, by stwarzać sobie więcej okazji pod bramką rywala. Za nami mecze z zespołami, które moim zdaniem będą w czołówce rozgrywek i będą walczyć o najwyższe cele. Po tych trzech meczach oczywiście chcielibyśmy mieć więcej punktów, ale z drugiej strony kolejne ni przegrane spotkanie też ma dla nas znaczenie. Teraz czas zacząć wygrywać, bo o to chodzi w piłce nożnej. W porównaniu do meczu z Arką Gdynia jestem bardziej zadowolony z gry. Tamto spotkanie zremisowaliśmy dość szczęśliwie, bo Arka miała dobre sytuacje. Przeciwko Miedzi nasza wolicjonalność była dużo lepsza.

(BS)

Gostomski wybronił Górnikiowi remis

FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna wciąż czeka na premierowy komplet punktów w tym sezonie. W sobotę zielono-czarni wywalczyli bezbramkowy remis w Legnicy, z tamtejszą Miedzią. Duża w tym zasługa świetnie spisującego się między słupkami bramkarza Macieja Gostomskiego

Bartek Surman

Mecz z Miedzią był dla łączników trzecim spotkaniem w tym sezonie i trzecim, w którym trener Ireneusz Mamrot wystawił innego z młodzieżowców. Tym razem szansę gry od pierwszych minut otrzymał powracający po kontuzji Piotr Starzyński. Spotkanie, które toczyło się przy padającym deszczu od samego początku toczyło się na dużej intensywności.

Początkowe minuty były wyrównane, ale z czasem przewagę zaczęła osiągać Miedź. W 20 minucie Maciej Gostomski obronił strzał z ostrego kąta Damiana Michalika. Pięć minut później z pola karnego uderzał Nemanja Mijusković. W 26 minucie miejscowi mieli najlepszą okazję przed przerwą. Piłka trafiła na około 12 metr do Kamila Antolika. Ten jednak najpierw fatalnie skłksował, a kiedy już oparował piłkę uderzył w sam środek bramki. Trzy minuty później Miedź miała kolejną szansę, którą sprokurowali jej jednak piłkarze z Łęcznej. Lukas Klemenz wycofał piłkę do Gostomskiego, a ten przy próbie wybiecia trafił nią w Emmanuela Agbora. Na szczęście dla zie-



Maciej Gostomski był bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem w starciu Górnika z Miedzią Legnica

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

lono-czarnych futbolówka przeleciała minimalnie obok słupka.

Wydawało się, że gol dla miejscowych jest kwestią czasu. Tymczasem zielono-czarni przetrwali nawałnicę przeciwnika i w 42 minucie sami mogli zadać zabójczy cios. Po przechwycie piłki została zagrana w pole

karne do Marko Roginicia. Ten jednak nie zdecydował się na strzał lecz wyłożył ją na 11 metr do kolegi. Adam Deja uderzył płasko po ziemi, ale Jakub Mądryk wyciągnął się jak struna i sparował strzał. Chwilę później mocno huknął Miłosz Kozak, ale piłka przeleciała nad poprzeczką.

W drugiej połowie ton wydarzeniom na murawie nadal nadawała Miedź. W 60 minucie po zespołowej akcji kolejny raz uderzał Antonik, ale nie trafił w bramkę. Kwadrans później zawodnik miejscowych oddał soczysty strzał z narożnika pola karnego, Gostomski znów pokazał, że zna się na swoim fachu.

Bramkarz Górnika jeszcze większą klasę pokazał chwilę później broniąc, a jakże, strzał Antonika, ale tym razem głową. Na siedem minut przed końcem spotkania łącznik oddał drugi celny strzał w kierunku bramki rywala. Jednak próba Damiana Gąski nie sprawiła większych problemów Mądrykowi. W 90 minucie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę zobaczył Adam Deja. Wynik się już jednak nie zmienił i Górnik dopisał po meczu w Legnicy punkt, z którego z pewnością będzie bardziej zadowolony niż gospodarze.

Miedź Legnica – Górnik Łęczna 0:0

Miedź: Mądryk – Carolina (59 Kostka), Mijusković, Hoogenhout, Hartherz – Michalik, Tront, Drygas (77 Mansfeld), Lehaire (87 Standlik), Antonik – Agbor (59 Drzazga).

Górnik: Gostomski – Zbozień, Klemenz, de Amo, Grabowski – Kozak, Deja, Kryeziu, Żyra (81 Gąska), Starzyński (67 Janaszek) – Roginić (75 Podliński).

Żółte kartki: Carolina, Lehaire, Drygas, Antonik, Tront – Deja.

Czerwona kartka: Deja (90-za drugą żółtą).

Sędziował: Piotr Idzik (Poznań). **Wi-dzów:** 3522.

FORTUNA I LIGA

Wisła Kraków – Stal Rzeszów 0:0 ● **Miedź Legnica – Górnik Łęczna 0:0** ● **Chrobry Głogów – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:5** (Wiktor Biedrzycki 18-karny, Taras Zawijaskij 63, Jakub Branecki 71, 86, Morgan Fabbender 73) ● **Wisła Płock – Lechia Gdańsk 1:1** (Krzysztof Janus 46 – Luis Fernandez 36) ● **Znicz Pruszków – Zagłębie Sosnowiec 1:0** (Paweł Moskwik 39) ● **Motor Lublin – GKS Katowice 1:1** (Michał Król 58 – Sebastian Bergier 7) ● **Odra Opole – GKS Tychy i Arka Gdynia – Polonia Warszawa** zakończyły się po zamknięciu wydania ● **Resovia – Podbeskidzie Bielsko-Biała** dzisiaj o 20.

1.	Miedź	3	7	5-1
2.	Znicz	3	7	4-1
3.	Motor	3	7	5-3
4.	Odra	2	6	8-2
5.	Tychy	2	6	5-3
6.	Wisła K.	3	5	5-4
7.	Bruk-Bet	3	4	8-6
8.	Lechia	3	4	5-4
9.	Katowice	3	4	4-3
10.	Wisła P.	3	3	3-3
11.	Górnik	3	3	2-2
12.	Arka	2	2	2-2
13.	Podbeskidzie	2	2	2-2
14.	Zagłębie	3	1	3-5
15.	Stal	3	1	3-7
16.	Polonia	2	0	4-6
17.	Resovia	2	0	0-5
18.	Chrobry	3	0	3-12

11-14 sierpnia:

Odra – Podbeskidzie ● Zagłębie – Resovia ● Lechia – Znicz ● Katowice – Wisła P. ● Bruk-Bet – Motor ● Górnik – Chrobry ● Polonia – Miedź ● Stal – Arka ● Tychy – Wisła K.

Kolejny sponsor Górnika

FORTUNA I LIGA PZU został oficjalnym sponsorem zielono-czarnych w rundzie jesiennej sezonu 2023/2024. Logotyp największego polskiego ubezpieczyciela znajdzie się na rękawku koszulek meczowych Górników oraz w przestrzeni stadionu w Łęcznej podczas meczów ligowych

Do grona sponsorów Górnika Łęczna dołącza Grupa PZU. Chcemy, aby zielono-czarni rośli w siłę nie tylko pod względem sportowym. Tak samo zależy nam na budowie odpowiedniego zaplecza finansowego, który pozwoli na realizację naszych sportowych ambicji i celów. Jestem przekonany, że razem z Grupą PZU będziemy walczyć o jak najlepszy wynik sportowy – powiedział Adam Laskowski, Prezes Zarządu Górnik Łęczna S.A., cytowany przez klubowy portal. Do programu Dobra Drużyna PZU dołączy Akademia Górnik, w której obecnie trenuje blisko 450 dzieci i młodzieży. Górnik Łęczna posiada jedyną na Lubelszczyźnie

akademię ze złotą gwiazdką w programie Certyfikacji PZPN dla szkółek piłkarskich. Oznacza to, że zapewnia profesjonalne szkolenie na zajęciach prowadzonych przez trenerów z ważną licencją UEFA B lub wyższą w grupach liczących maksymalnie 12 osób na jednego trenera. Klub posiada również niepubliczne Liceum Ogólnokształcące Mistrzostwa Sportowego w którym od września naukę rozpocznie blisko 150 chłopców i dziewczynek. Logo PZU i Dobra Drużyna PZU zostanie zamieszczona na stronie akademii oraz w publikacjach w mediach społecznościowych. – W ramach programu Dobra Drużyna PZU wspieramy lokalne kluby sportowe i akademie dla

dzieci i młodzieży, dlatego zależy nam, aby ich wychowankowie dalej mogli rozwijać się w kierunku sportu zawodowego. W tym celu naszym sponsoringiem obejmujemy również lokalne profesjonalne drużyny. Od teraz gramy z Dumą Lubelszczyzny. Drużyna zielono-czarnych ma doświadczenie w grze w ekstraklasie, a w poprzednim sezonie doszła do półfinału rozgrywek o Puchar Polski. Liczymy, że ten nadchodzący będzie obfitował w kolejne piłkarskie sukcesy zarówno młodych zawodników akademii, jak i pierwszej drużyny Górnika – mówi Łukasz Turkowski, dyrektor zarządzający ds. marketingu, sponsoringu i prewencji w PZU. (BS)

ZDANIEM TRENERÓW

Marcin Popławski
(Orlęta Spomlek
Radzyń Podlaski)

– Szkoda tej porażki. Dobrze zaczęliśmy mecz, jeżeli chodzi o defensywę, ale dwie pierwsze bramki padły po naszych własnych błędach. Po drugim голу głowy u tych młodych chłopaków nie pracowały już tak, jak powinny. Szybko zrobiliśmy trochę zmian, żeby wszyscy zapoznali się z trzecią ligą. Ogólnie ten mecz mógł jednak wyglądać trochę inaczej. Naprawdę nieźle zaczęliśmy, ale później przegrywaliśmy pojedynki jeden na jeden i popełnialiśmy te proste błędy. Było też za dużo niepotrzebnych fauli, a z tego rzuty wolne i różne. Stałe fragmenty na pewno napędzały Avię. Rywale strzelili nam bramkę do przerwy i po tym dobrym otwarciu z naszej strony zdecydowanie przejęli inicjatywę i dominowali na murawie. Od razu po przerwie gospodarze zdobyli gola na 2:0 po naszym kuriozalnym błędzie i to była kluczowa sytuacja w tym meczu, po której nie byliśmy już w stanie się podnieść.

Łukasz Mierzejewski
(Avia Świdnik)

– Na pewno po inauguracji nie mamy na co narzekać. W pierwszej części spotkania mieliśmy jednak trochę problemów z grą bez piłki. W drugą część spotkania weszliśmy już bardzo dobrze, a bramka na 2:0 zdecydowanie uspokoiła mecz. Mieliśmy już wszystko pod kontrolą. Trzeba jednak przyznać, że jeszcze przy stanie 0:0 rywale mieli dobrą okazję, z sześciu-siedmiu metrów, ale dobrze spisał się Tomek Midziński, który blokował ten strzał. Szybko zdobyliśmy gole numer trzy i cztery, a dzięki temu mogliśmy dokonać kolejnych zmian. Tak naprawdę wszyscy weszli na boisko i były kolejne okazje, żeby wynik był jeszcze wyższy. Nic już jednak nie chciało wpaść. Z drugiej strony, myślę, że 4:0, jak na początek i tak jest całkiem niezłym rezultatem. Cieszymy się z tego pierwszego zwycięstwa i myślimy już o kolejnym przeciwniku. Transfery? Raczej nasza kadra jest już zamknięta i kolejnych ruchów nie będzie.

(LUKISZ)

Paluchowski i Małecki już strzelają dla Avii

PIŁKARSKA III LIGA Trzy punkty? Są. Efektowna gra? Była. Świetne debiuty nowych zawodników? Też były. I ogólnie bardzo udana inauguracja w Świdniku. Avia rozpoczęła nowy sezon od mocnego uderzenia. Piłkarze Łukasza Mierzejewskiego pokonali u siebie Orlęta Spomlek 4:0, a pierwszoplanowe role odegrali: Adrian Paluchowski i Patryk Małecki

Łukasz Gładysiewicz

Orlęta w ostatnich latach były bardzo niewygodnym rywalem dla żółto-niebieskich. – Biorąc pod uwagę statystyki, na pewno wiele razy potrafili nam urwać punkty. Trzeba jednak o tym zapomnieć, bo to już historia. Czas napisać zupełnie nową – mówił przed pierwszym gwizdkiem trener Mierzejewski.

I chyba można spokojnie napisać, że jego podopieczni stanęli na wysokości zadania. Od początku bardzo aktywny był Patryk Małecki, ale kilka strzałów „Małego” jednak nie znalazło drogi do siatki. Próbowali także: Bartłomiej Kafel czy Szymon Rak. Swoją okazję mieli też bialo-zieloni, ale i im zabrakło precyzji. W efekcie, po dwóch kwadransach na stadionie przy ul. Sportowej było jednak po zero.

Niedługo później świdniczanie dopięli swego. Najpierw Igora Bartnika pokonał Małecki, ale jego bramka nie została uznana, z powodu pozycji spalonej. Za chwilę rajd lewym skrzydłem przeprowadził Wojciech Kalinowski, a po jego wrzutce w pole karne Małecki zdołał zgrać futbolówkę do Paluchowskiego, a ten drugi, także po strzale głową wpakował piłkę



Avia rozpoczęła nowy sezon od mocnego uderzenia

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

do siatki. I tym razem gol był prawidłowy.

Na przerwę obie ekipy schodziły przy skromnej zaliczce Avii. Gospodarze szybko po wznowieniu gry mocno poprawili jednak swoją sytuację. Fatalny błąd,

bo piłka oddana przeciwnikowi i już po kilkunastu sekundach drugiej części było 2:0, bo Paluchowski nie zwykł marnować takich prezentów.

Ten gol wyraźnie podciął gościom skrzydła. Trener

Marcin Popławski dokonywał kolejnych zmian, ale nadal strzelała tylko ekipa ze Świdnika. W 55 minucie z debiutanckiego gola cieszył się także Małecki, który huknął do siatki bezpośrednio z rzutu wolnego. A już

w 66 minucie wynik ustalili „Paluch”, który przy okazji skompletował hat-tricka. Były gracz Legii Warszawa po rzucie rżniętym dostał piłkę, jak na tacy od Romana Mykityna i bez problemów wpakował ją do „pustaka”. Po chwili grający pierwszoplanowe role: Paluchowski i Małecki mogli zebrać brawa od publiczności i ogłaszać końcówkę z ławki, bo swoją robotę wykonali na piątce.

W końcówce kibice pewnie zastanawiali się tylko nad jednym – jak wysoko wygra Avia. Mimo kolejnych szans wynik nie uległ jednak zmianie. Za tydzień piłkarze trenera Mierzejewskiego zagrają w Ostrowcu Świętokrzyskim z KSZO, a Orlęta podejmą KS Wągrownicę.

Avia Świdnik – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 4:0 (1:0)

Bramki: Paluchowski (34, 46, 66), Małecki (55).

Avia: Grabowski – Midziński, Kursa, Mykityn, Kafel (75 Rozmus), Uliczny, Drozd (68 Akhmedov), Kalinowski, Rak (75 Myszka), Małecki (68 Zagórski), Paluchowski (68 Białek).

Orlęta: Bartnik – Krashnevskiy, Kotko, Duchnowski, Szymala (88 Matejek), Koszał, Ostrowski (46 Yanchuk), Szczypek (72 Piotrowski), Szczygieł, Rycaj (61 Wrona), Białicki (72 Kuźma).

Żółte kartki: Kursa, Drozd (Avia).

Sędziował: Mateusz Mastaj (Dębica).

Nowy bramkarz w Świdniku

PIŁKARSKA III LIGA Trener Avii Łukasz Mierzejewski będzie miał duże pole manewru, jeżeli chodzi o młodzieżowców, ale i bramkarzy. Jeszcze przed meczem z Orlętami Spomlek do żółto-niebieskich dołączył kolejny golkiper – Tadeusz Grabowski, który ostatnio był zawodnikiem pierwszoligowej Resovii

Wrozgrywkach 2022/2023 numerem jeden między słupkami klubu ze Świdnika był Dawid Rosiak. Tak się jednak składa, że ten gracz skończył wiek młodzieżowca. A trener Mierzejewski najczęściej wystawiał takich piłkarzy: na boku obrony, albo właśnie w bramce. Rosiak występował w ŁKS Łomża, a do żółto-niebieskich dołączyli: Rafał Rudolf (wypożyczenie

ze Stali Mielec) i właśnie Grabowski. A przecież w kadrze nadal będzie także bardziej doświadczony Andrzej Sobiechczyk.

Na razie rywalizację o bluzę z numerem jeden wygrał Grabowski, który rozpoczął nowy sezon w „podstawie”. 20-letni golkiper w poprzednim sezonie zanotował jeden niepełny występ na zapleczu ekstraklasy. W wyjazdowym spotkaniu z Arką Gdynia pojawił się na murawie w 42 mi-

nucie zmieniając Branislava Pindrocha. W swoim CV ma jednak także takie kluby, jak: Piast Gliwice, Podlaska Nowy Targ i Rekord Bielsko-Biała (jeden mecz w III lidze, przy okazji rozgrywek 20/21).

Jeżeli chodzi o młodzieżowców, to szkoleniowiec żółto-niebieskich od początku meczu z Orlętami postawił także na inny, letni nabytek, Bartłomieja Kafla. W trakcie zawodów na boisku pojawił się jeszcze

Marcel Myszkowski. Na ławce całe zawody przesiedział jeszcze Adrian Ziarek, który do Avii trafił z Escoli Varsovia.

SZEŚCIU DEBIUTANTÓW

Świdniczanie na inaugurację wystawili od pierwszej minuty czterech nowych zawodników. Więcej było ich w barwach gości, bo Marcin Popławski postawił na sześciu takich zawodników. Czterech kolejnych weszło do gry w trakcie drugiej czę-

ści spotkania. I można się spodziewać, że to jeszcze nie koniec. „Papaj” w sobotę nie mógł skorzystać chociażby z brazylijskiego obrońcy Cassio, który ostatnio miał drobne problemy ze zdrowiem. Na boisku nie pojawił się także Patryk Małek. Bardzo możliwe, że ekipa z Radzyna Podlaskiego postara się jeszcze w najbliższych dniach o kolejne wzmocnienia. Okienko transferowe będzie przecież otwarte do końca sierpnia.

(LUKISZ)

ZDANIEM TRENERÓW

Rafał Wójcik (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski)

– Gratuluję zwycięstwa. Przyjechaliśmy do Chełma z mocnym postanowieniem rewanżu za mecz sprzed siedmiu tygodni. Mój zespół lepiej wszedł w mecz, ale brakło z przodu. Później problematyczny rzut karny, który zmienił oblicze meczu i dodał gospodarzom wiary w swoje możliwości. Odpowiedzieliśmy, ale zamiast iść za ciosem to spoczęliśmy na laurach. Przede wszystkim po rzucie karnym, którego nie wykorzystaliśmy bramkarz gospodarzy nie miał już nic do roboty. To świadczy o naszej nie o indolencji strzeleckiej, bo po prostu nie byliśmy w stanie stworzyć sobie sytuacji. Walczyliśmy, ale pazerność na sytuacje była bardzo słaba. Stąd porażka, która mogła być wyższa, bo kontry Chełmianki były bardzo groźne. Rywale byli wypoczęci przechodząc do ataku, bo my ich nie męcziliśmy. Dwóch-trzech ludzi wyprowadzało akcje, które mogły się skończyć kolejnymi bramkami. Jest nam przykro, ale może to będzie dla nas kuba zimnej wody. Teraz trzeba pracować cały tydzień, żeby się przygotować do kolejnego meczu.

Grzegorz Bonin (Chełmianka Chełm)

– Zgodzę się, że początek spotkania należał do KSZO, jeżeli chodzi o posiadanie piłki. Może u nas głowy nie pracowały tak, jak powinny? Może przez początek sezonu, inaugurację i całą otoczkę? Przerwa nam w tym trochę pomogła, zmieniliśmy ustawienie po początkowych problemach. Cieszę się bardzo wygranej. Minusy to początek meczu i sytuacje, bo tymi okazjami można obdzielić naprawdę sporo spotkań. Decyzyjność była jednak słaba, piłka nie chciała wpaść do siatki. Jak się prowadzi jedną bramkę, to wiadomo, że zawsze coś się może wydarzyć. Liczą się jednak trzy punkty i cieszymy się, że rozpoczęliśmy nowe rozgrywki od zwycięstwa.

(LUKISZ)

Dwóch bohaterów w Chełmie

PIŁKARSKA III LIGA

Udane rozpoczęcie nowego sezonu w wykonaniu piłkarzy Grzegorza Bonina. Chełmianka pokonała na inaugurację KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 2:1. Duża w tym zasługa dwóch zawodników. Bartłomiej Korbecki zdobył oba gole dla gospodarzy, a Sebastian Ciołek obronił rzut karny



Chełmianka udanie rozpoczęła nowy sezon

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM/FACEBOOK

Łukasz Gładysiewicz

Pierwsze kilkanaście minut to lepsza postawa gości, którzy oddali kilka strzałów, ale wielkiego zagrożenia pod bramką Ciołka nie było. Powoli do głosu zaczęli jednak dochodzić także bialo-zieloni. I od razu powinno być 1:0, ale doskonałą okazję zmarnował Korbecki. Zawodnik pozyskany w lecie z rezerwy Górnika Zabrze szybko się jednak zrehabilitował.

W 25 minucie strzał Adama Nowaka odbił gołkiper rywali, ale pierwszy do piłki dopadł Jakub Knap. Nie zdołał wpakować futbolówki do siatki, bo był

faulowany. A, że wszystko miało miejsce w szesnastce, to sędzia musiał wskazać na „wapno” I tak zrobił, a z 11 metrów nie pomylił się właśnie Korbecki.

Problem w tym, że drużyna trenera Bonina za długo z prowadzenia się nie cieszyła. Minęło pięć minut i po rzucie różnym najprzetytniej w polu karnym miejscowych zachował się Damian Mężyk, który z bliska huknął w okienko. Tym razem szybko odpowiedziała Chełmianka. Po kolejnych pięciu minutach Korbecki dostał podanie w pole karne i mimo że miał wokół siebie trzech przeciwników, to odwrócił się w stro-

nę bramki i uderzył do siatki po ziemi. 180 sekund później znowu powinien być remis. Jakub Bednara sponkurował rzut karny, ale Ciołek świetnie obronił strzał Michała Nawrota. Efekt? Do przerwy zostało 2:1.

W drugiej odsłonie lepsi byli bialo-zieloni. Szybko gospodarze powinni mieć dwie bramki zaliczki, ale po akcji lewym skrzydłem jeden z obrońców rywali w ostatniej chwili wślizgiem wybił piłkę tuż przed linii bramkowej. A na zamknięcie tej akcji już czekał Korbecki.

Niedługo później bliski szczęścia był Paweł Per-

dun jednak przymierzył w słupek. Spotkanie mogli i powinni zamknąć także: Jakub Karbownik i ponownie Korbecki. Ten drugi był centymetry od skompletowania hat-tricka, ale po jego strzale futbolówka ponownie wylądowała na słupku. Szansę po próbie z dystansu miał jeszcze Dominik Stepien. Jego uderzenie również okazało się minimalnie niecelne. Piłkarze trenera Bonina nie mieli już problemów z dowiezieniem trzech punktów do końca i kibice w Chełmie mogli się cieszyć z udanej inauguracji. W następnym weekend Jakub Knap i spółka wybiorą się do Tar-

nowa na mecz z tamtejszą Unią (sobota, 15 sierpnia, godz. 17).

Chełmianka Chełm – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:1 (2:1)

Bramki: Korbecki (26-z karnego, 35) – Mężyk (30).

Chełmianka: Ciołek – Wiatrak, Płocki, Bobrow, Perdun (68 Ofiara), Bednara, Marchuk (79 Stepien), Nowak (79 Grobacz), Mroczek (68 Karbownik), Korbecki, Knap (68 Konojaki)

KSZO: Kot – Domagała (46 Jarzyńska), Mazurek I, Mężyk, Lis (46 Mazurek II), Brągiel, Kołoczek, Orlik (78 Grabarczyk), Zdyb (46 Lipka), Nawrot (65 Szynka), Zimnicki.

Żółte kartki: Bobrow, Karbownik – Mazurek I, Zdyb, Nawrot.

Sędziował: Marcin Sokołowski (Mińsk Mazowiecki).

Zimny prysznic w Połańcu

PIŁKARSKA III LIGA

Świdniczanka bardzo dobrze zaczęła pierwszy w historii klubu mecz na poziomie III ligi. Drużyna Łukasza Gieresa w Połańcu prowadziła z Czarnymi 1:0 i miała szanse na drugiego gola. Niestety, zamiast podwyższyć wynik jeszcze przed przerwą straciła dwie bramki, a ostatecznie przegrała 2:4

To była wymarzona inauguracja, ale tylko przez kilkanaście minut. Minęło jakieś 120 sekund, a już po „kombinowanym” rzucie różnym Patryk Czułowski trafił na 0:1. Później w dogodnych sytuacjach znaleźli się: Mateusz Kompanicki i Hubert Kotowicz. Ten pierwszy przegrał pojedynek z bramkarzem Czarnych, a drugi przymierzył tylko w słupek. Zamiast 0:2, a może nawet 0:3 gospodarze jeszcze w pierwszej połowie odrobili straty i to z nawiązką.

Najpierw strata w środku boiska skończyła się bardzo dobrym strzałem Tomasza Muchy po długim rogu. Następnie, po rzucie różnym dobrze w polu karnym zachował się Arleison Martinez, ale obrońcy „Świdni” wyraźnie zgubili krycie. W efekcie, do przerwy było 2:1. Druga połowa? Zaczęło się nieźle, bo Michał Zuber był dosłownie o włos od przejęcia piłki po dobrym pressingu gości. Zamiast doskonałej okazji, piłkarze trenera Gieresa musieli obejść się smakiem. A między 55, a 58 minutą wszystko się posypało i było po zawodach.

Najpierw po strzale Muchy piłka pechowo odbiła się od Mateusza Pielacha i całkowicie zmyliła Pawła Sochę. Niedługo później Michał Koźlik sponkurował rzut karny i Mucha skompletował hat-tricka. Przy wyniku 4:1 ekipa ze Świdnika jeszcze powalczyła. Koźlik zrehabilitował się za jedenastkę i po centrze z narożnika boiska Zuber zmniejszył straty. Przyjezdni starali się o kontaktowe trafienie i na pewno blisko był zwłaszcza Zuber, który po efektownej przewrotce strzelił tuż obok słupka. I na dzień

dobry w III lidze beniaminek musiał się pogodzić z porażką 2:4.

– Przywitaliśmy się z nową ligą zimnym prysznicem – mówi Łukasz Gieresz, trener Świdniczanki. – Przegraliśmy jednak z bardzo dobrym zespołem. Mimo dobrej gry gospodarzy musimy mieć jednak pretensje do siebie, bo w sytuacjach, które mieliśmy, powinniśmy szybko zamknąć mecz lub przynajmniej stworzyć sobie strefę komfortu. Indywidualne błędy kończyły się jednak bramkami dla przeciwnika. Walczyliśmy, mecz był otwarty, ale wracamy do domu

z pustymi rękami – dodaje szkoleniowiec. (LUKISZ)

Czarni Połaniec – Świdniczanka Świdnik 4:2 (2:1)

Bramki: Mucha (32, 55, 58-z karnego), Martinez (42) – Czułowski (2), Koźlik (78).

Czarni: Wierczak – Misztal (85 Łebek), Bakowski, Bawor, Smoleń, Banik (72 Wójcik), Wiktor (72 Sumara), Kałaska, Chmielowiec, Mucha (83 Żądło), Martinez (72 Łąki).

Świdniczanka: Socha – Koźlik, Pielach, Futa, Nawrocki (79 Kuchta), Sikora (67 Kutyla), Kotowicz (79 Sypen), Czułowski (67 Bednarczyk), Kompanicki (46 Morenkov), Zuber, Paluch.

Żółte kartki: Banik – Pielach, Krupa (na ławce).

Sędziował: Mariusz Mysza (Stalowa Wola).

Lotto (05.08)

9, 13, 16, 17, 26, 27.

Lotto Plus (05.08)

2, 27, 29, 34, 41, 44.

Mini Lotto (05.08)

1, 8, 14, 28, 35.

Mini Lotto (04.08)

7, 16, 25, 35, 38.

Mini Lotto (03.08)

13, 19, 30, 36, 42.

Ekstra Pensja (05.08)

2, 16, 19, 23, 24, 1.

Ekstra Pensja (04.08)

8, 17, 18, 32, 35, 1.

Ekstra Pensja (03.08)

8, 10, 20, 21, 29, 4.

Ekstra Premia (05.08)

7, 14, 18, 19, 22, 4.

Ekstra Premia (04.08)

8, 10, 19, 20, 26, 3.

Ekstra Premia (03.08)

13, 16, 19, 21, 26, 2.

Multi Multi (06.08) 14

4, 8, 9, 10, 18, 20, 24, 31, 33, 34, 36, 38, 39, 45, 46, 49, 51, 61, 67, 72. Plus 51.

Multi Multi (05.08) 22

4, 6, 8, 9, 11, 19, 22, 34, 35, 36, 39, 41, 48, 49, 50, 53, 62, 63, 64, 73. Plus 19.

Multi Multi (05.08) 14

7, 12, 14, 15, 24, 27, 28, 30, 34, 37, 40, 45, 48, 52, 55, 56, 57, 64, 65, 76. Plus 34.

Multi Multi (04.08) 22

1, 6, 13, 15, 16, 22, 24, 26, 30, 35, 43, 46, 48, 49, 50, 55, 58, 61, 63, 71. Plus 58.

Multi Multi (04.08) 14

7, 24, 25, 27, 34, 39, 40, 48, 51, 53, 54, 56, 58, 59, 62, 63, 66, 68, 73, 78. Plus 73.

Multi Multi (03.08) 22

1, 7, 11, 14, 15, 16, 20, 24, 30, 31, 37, 43, 47, 51, 63, 67, 70, 75, 78, 80. Plus 75.

Eurojackpot (04.08)

3, 17, 19, 32, 38, 6, 7.

Kaskada (06.08) 14

2, 4, 5, 6, 11, 13, 15, 16, 17, 18, 23, 24.

Kaskada (05.08) 22

1, 3, 5, 6, 10, 12, 16, 17, 18, 19, 20, 24.

Kaskada (05.08) 14

1, 3, 4, 5, 7, 9, 12, 16, 17, 19, 21, 23.

Kaskada (04.08) 22

1, 3, 5, 10, 13, 14, 17, 19, 20, 21, 23, 24.

Kaskada (04.08) 14

2, 3, 6, 8, 9, 11, 15, 16, 17, 20, 22, 24.

Kaskada (03.08) 22

3, 4, 7, 9, 10, 11, 12, 14, 18, 19, 21, 22.

Bezbłędny faworyt z Kraśnika

HUMMEL IV LIGA Stal w lecie pozyskała kilku ciekawych zawodników, a ci szybko wkomponowali się w zespół Kamila Dydo. Niebiesko-żółci wygrali w okresie przygotowawczym wszystkie pięć sparingów. Co więcej, strzelili w nich aż 24 bramki. Statystyki „zepsuły” ostatni mecz kontrolny, bo kraśniczanie pokonali Opolanina „tylko” 1:0

Łukasz Gładysiewicz

W lecie popularny był zwłaszcza jeden kierunek – ze Świdnika do Kraśnika. Tą drogą podążyli: Arkadiusz Górka, Bartłomiej Poleszak, Bartosz Janiszek, a także Patryk Wdowiak, którzy zamienili trzecioligową Avię właśnie na Stal. W drużynie pojawił się także chociażby Bartłomiej Koneczny (ostatnio Lewart), który w sparingu z Motorem II Lublin zapisał na swoim koncie hat-tricka.

Mecze kontrolne zdecydowanie przebiegały pod dyktando Stali. Drużyna trenera Dydo rozbiła rezerwy Motoru 8:2, później łatwo uporała się także ze Stalą Poniętowa (7:1), Alitem Ożarów (3:0) oraz Janowianką Janów Lubelski (5:0). W sobotę, chociaż pogoda nie rozpieszczała, to udało się zakończyć okres przygotowawczy kolejną wygraną. Tym razem wynik był skromny, bo Kamil Król zapewnił swojemu zespołowi zwycięstwo 1:0.

– Egzamin przed ligą dał odpowiedź, nad jakimi elementami mamy pracować.



Stal Kraśnik wygrała wszystkie pięć meczów kontrolnych. W ostatnim ograła Opolanina 1:0

FOT. STAL KRAŚNIK/FACEBOOK

Sytuacje, które stworzyliśmy w przekroju całego meczu napawają optymizmem, ale organizacja gry musi być lepsza – ocenia Kamil Dydo, trener Stali. A przy okazji zaprasza też w najbliższą środę o godz. 18 na prezentację zespołu. Ta odbędzie się na stadionie MOSiR w Kraśniku.

Nowy sezon rusza już w weekend, ale wiadomo, że w nieco zmienionej formie. Pod koniec minionego tygodnia z rozgrywek wycofał się Powiślak Końskowola, a z zaproszenia do IV ligi nie

skorzystały ani Bug Hanna, ani Sparta Rejowiec Fabryczny. A to oznacza, że liga jednak będzie liczyła 18 drużyn i nikt nie będzie musiał pauzować. Z tego względu w terminarzu inauguracji zaszła drobna zmiana. W pierwszej serii gier wolne miała mieć Lublinianka, ale drużyna Marcina Zająca ostatecznie wskoczy w miejsce Powiślaka i w najbliższą sobotę zagra na wyjeździe z beniaminkiem – KS Cisowianka Drzewce. Lubelski Związek Piłki Nożnej w najbliższych dniach

ma jednak przedstawić nowy rozkład jazdy na sezon 23/24.

PROGRAM 1. KOLEJKI

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Łada 1945 Biłgoraj • Krysztal Werbkowice – Start Krasnostaw • KS Cisowianka Drzewce – Lublinianka Lublin • Ogniwo Wierzbica – Janowianka Janów Lubelski • Górnik II Łęczna – Stal Poniętowa • Stal Kraśnik – Grom Kąkolewnica • Lewart Lubartów – Granit Bychawa • Motor II Lublin – Opolanin Opole Lubelskie • Gryf Gmina Zamość – Huragan Międzyrzec Podlaski.

Dwucyfrowka Tomasovii

HUMMEL IV LIGA Jak w ostatnich testach przed ligą wypadła reszta drużyn? Już w piątek w Poniętowej tamtejsza Stal zremisowała z Lublinianką 2:2. Aż 10:1 wygrała za to Tomasovia

Gospodarze wygrywali 1:0 po голу z rzutu karnego Rafała Kucharczyka. I taki wynik utrzymał się do przerwy. W drugiej połowie już czwarte trafienie w lecie zaliczył Patryk Knapp, a ekipę trenera Marcina Zająca na prowadzenie wyprowadził Hubert Giletycz. Ostatnie słowo należało jednak do stali, a konkretnie do Konrada Gąsiorowskiego, który także z „wapna” ustalił wynik na 2:2.

Udaną próbę generalną mają za sobą piłkarze Bohdana Bławackiego. Tomasovia rozbiła Pogoń 96 Łaszczówka aż 10:1. Trzeba jednak dodać, że rywale nie dysponowali optymalnym składem.

WYNIKI SPARINGÓW

Lewart Lubartów – Start Krasnostaw 1:0 • Huragan Międzyrzec Podlaski – Grom Kąkolewnica 0:1 • KS Drelów – Huragan Międzyrzec Podlaski 2:4 • Tomasovia Tomaszów Lubelski – Pogoń 96 Łaszczówka 10:1 • KS Cisowianka Drzewce – Motor II Lublin 4:0 • Stal Kraśnik – Opolanin Opole Lubelskie 1:0 • Granit Bychawa – Avia II Świdnik 4:1. (LUKISZ)

Udane otwarcie Podlasia

PIŁKARSKA III LIGA Dla większości naszych zespołów sezon 23/24 rozpoczął się zgodnie z planem. Do tej grupy w niedzielny wieczór dołączyło także Podlasie. Biało-zieloni na inaugurację przywieźli komplet punktów z Wiązownicy po zwycięstwie nad tamtejszym KS 2:0. Przyjezdni rozstrzygnęli losy spotkania jeszcze w pierwszej połowie

Zawody bardzo dobrze rozpoczęły się dla drużyny trenera Artura Renkowskiego. Już w ósmej minucie Tomasz Andrzejuk wykorzystał podanie Mateusza Wyjadłowskiego i stworzył wynik spotkania. Po pierwszej połowie było jeszcze lepiej. W 38 minucie goście wywalczyli rzut rożny. Z narożnika dobrze dośrodkował Miłosz Pacek, a centrę jeszcze lepiej wykorzystał Mateusz Podstolak i głową skierował futbolówkę do siatki po raz drugi.

Po zmianie stron gospodarze próbowali jeszcze powalczyć o korzystny rezultat, ale

nie byli w stanie wpakować piłki do siatki. W efekcie, trzy punkty pojechały do Białej Podlaskiej, a Podlasie udanie rozpoczęło nowe rozgrywki. W następnej serii gier drużynę trenera Renkowskiego czeka kolejny wyjazd. Tym razem do Sieniawy, na spotkanie z tamtejszym Sokółem.

(LUKISZ)

WYNIKI 1. KOLEJKI

KS Wiązownica – Podlasie Biała Podlaska 0:2 (Podstolak 8, Andrzejuk 38) • **Siarka Tarnobrzeg – Sokół Sieniawa** odwołany z powodu złego stanu boiska • **Czarni Połaniec**

– **Świdniczanka Świdnik 4:2** (Mucha 32, 55, 58-z karnego, Martinecz 42 – Czulowski 2, Koźlik 78) • **Star Starachowice – Podhale Nowy Targ 1:1** (Palonek 88 – Antkowiak 17) • **Karpaty Krosno – Wieczysta Kraków 1:0** (Radulj 79-z karnego) • **Wiślanie Jaśkowice – Wiśłoka Dębica 4:0** (Seweryn 4, Dynarek 16-z karnego, Adisa 61, Radwanek 86) • **Garbarnia Kraków – Unia Tarnów 4:0** (Durda 8, Żurek 43-z karnego, Grzybowski 66, Morys 81) • **Chełmianka Chełm – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:1** (Korbecki 26-z karnego, 34 – Mężyk 30) • **Avia Świdnik**



Mateusz Podstolak ustalił wynik w Wiązownicy na 0:2

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

– **Orleńskie Spółdzielnie Radzyń Podlaski 4:0** (Paluchowski 34, 46, 65, Małeckie 55). **12-13 sierpnia:** Sokół – Podlasie • Orleńskie – KS Wiązownica • KSZO – Avia • Unia – Chełmianka • Wiśłoka – Garbarnia • Wieczysta – Wiślanie • Podhale – Karpaty • Świdniczanka – Star • Siarka – Czarni.

Puchar dla Bodaczowa

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Ogromna niespodzianka w finale Pucharu Starostów w powiecie zamojskim. Wakacyjny turniej wygrał niespodziewanie beniaminek rozgrywek A klasy BKS Bodaczów. Podopieczni trenera Pawła Berdaka pokonali na swoim boisku etatowego przedstawiciela okręgówki Omegę Stary Zamość

Bartek Surman

Final Pucharu Starostów w powiecie zamojskim zgromadził sporą ilość kibiców. Fani od samego początku żywiołowo dopingowali gospodarzy czyli zespół BKS Bodaczów, który rozgrywa swoje mecze na boisku usytuowanym nieopodal tamtejszych Zakładów Tłuszczowych.

Już w drugiej minucie miejscowi objęli prowadzenie. Po dośrodkowaniu z lewej strony boiska akcję efektywnym strzałem zakończył Mateusz Wróbel i w Bodaczowie zapachniało niespodzianką. Omega mogła wyrównać w 30 minucie, ale jej zawodnik nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem BKS. Sześć minut później bliiski szczęścia był inny gracz ze Starego Zamościa – Damian Otręba, ale jego uderzenie z narożnika pola karnego trafiło tylko w boczną siatkę. Dwie niewykorzystane szanse zemściły się tuż przed przerwą. W 43 minucie wychodzący na czystą pozycję Wróbel otrzymał świetne, miękkie podanie góra, przyjął sobie piłkę na klatkę piersiową, a następnie płaskim strzałem z lewej nogi trafił na 2:0 i po raz drugi wprowadził



BKS Bodaczów w finale Pucharu Starostów sensacyjnie pokonał Omegę Stary Zamość

FOT. DW

miejscowych kibiców w euforie.

Pięć minut po wznowieniu gry Wróbel mógł mieć na koncie hat-tricka, ale tym razem jego strzał obronił bramkarz Omegi, a dodatkowo sędzia odgwizdał jeszcze faul na golkiperze ze Starego Zamościa. W dalszej fazie meczu goście zaczęli osiągać coraz większą przewagę optyczną, ale choć często gościli pod polem karnym BKS to niewiele z tego wynikało. W 75 minucie przyjezdni po-

winni zdobyć gola kontaktowego, ale strzał z około pięciu metrów ze „szczupaka” Otręby w sobie tylko wiadomy sposób wybronił bramkarz miejscowych. Otręba mógł tego dnia mówić o potwornym pechu, bo w 81 minucie główkował tak, że bramkarz rywali odprowadził tylko piłkę wzrokiem, ale piłka odbiła się od słupka i nie wpadła do siatki gospodarzy.

W odpowiedzi po kontrze sam na sam z bramkarzem ze Starego Zamościa stanął

Wróbel, ale nie wykorzystał okazji na dobiecie wyżej notowanego rywala. Przyjezdni walczyli więc dalej i w pierwszej minucie doliczonego czasu gry Otręba mimo tego, że był naciskany przez obrońców rywala, a nawet trzymany za koszulkę, oddał strzał po ziemi z linii pola karnego i zdobył gola kontaktowego. I choć mecz został przedłużony o osiem minut to wynik już się nie zmienił i BKS Bodaczów niespodziewanie okazał się zwycięzcą Pucharu

Starostów w powiecie zamojskim.

– To największy sukces w historii naszego klubu założonego w 2019 roku – cieszy się Paweł Berdak, trener BKS Bodaczów. – Już samo dojście do finału było dla nas wielkim wydarzeniem, a co dopiero wygranie Pucharu Starostów. Nasz zespół to mieszanka doświadczonych z młodzieżą, a w starciu z Omegą dopingowało nas około 500 kibiców, którzy stworzyli wspaniałą atmosferę. Chciałbym z tego

miejsca podziękować także Urzędowi Miasta i Gminie Szczepieszyn oraz Zakładom Tłuszczowym Viteria z Bodaczowa za wspieranie naszego klubu – dodaje szkoleniowiec BKS.

Sukces w Pucharze Starostów na pewno rozbudził apetyty tamtejszych kibiców, a przypomnijmy, że ekipa z Bodaczowa jest beniaminkiem klasy A. – Mamy swoje ambicje i plany i nie będę ukrywać, że ta drużyna ma duży potencjał. Oczywiście chcielibyśmy awansować do klasy okręgowej, ale w tym sezonie zamojska klasa A też jest mocno obsadzona. Dlatego na początku będziemy się skupiać na każdym kolejnym meczu – zapewnia Berdak.

BKS Bodaczów – Omega Stary Zamość 2:1 (2:0)

Bramki: M. Wróbel (2, 44) – Otręba (90).

BKS: Hadło – Markiewicz, Zielonka, Mazur, Bożek, Sz. Berdak, Malesza, Malec, Chodacki, M. Wróbel, zawodnik testowany oraz Rusak, Kus, Jurkiewicz, Wyrostkiewicz, Sułkiewicz i trzech zawodników testowanych

Omega: Pieczykolan, Dyrkacz, Mikulski, Baran, Tchorz, Bubela, Lichota, Radziszewski, Olech, Otręba, Nizioł oraz Goździk, R. Wróbel.

Komplet z awansem

PIŁKA NOŻNA Lech Poznań, Pogoń Szczecin i Legia Warszawa grają dalej w eliminacjach do europejskich pucharów. W czwartek komplet naszych zespołów wywalczył awans do trzeciej rundy eliminacji do Ligi Konferencji

Ekipa ze Szczecina pokonała na swoim stadionie Linfield FC 3:2, a że w pierwszym meczu zwyciężyła 5:2 z dużym spokojem wywalczyła awans. Z kolei Lech Poznań wygrał w Kownie z tamtejszym Žalgirisem 2:1, a że przed tygodniem pokonał Litwinów 3:1 także z dużym zapasem wywalczył promocję do kolejnej rundy.

Najwięcej emocji było w starciu Legii Warszawa z Ordabasami Szymkent. „Wojskowi” prowadzili już 2:0 po golach Pawła Wszołka i Yuriego Ribeiro i wydawało się, że mają wszystko pod kontrolą. Później jednak gola kontaktowego strzelił Wszołód Sadowskij, ale na 3:1 podwyższył Tomasz Pechart. Goście zdołali jeszcze raz trafić do siatki za sprawą Serhija

Małyja, ale na szczęście dla miejscowych wynik już się nie zmienił.

– Za nami trudny mecz, ale najważniejszy jest awans do kolejnej rundy. Myślę, że w pierwszej połowie kompletnie zdominowaliśmy mecz. Popelniliśmy tylko jeden błąd, strzeliliśmy dwa gole. Drugą połowę rozpoczęliśmy o wiele gorzej. Straciliśmy dwie bramki, chociaż wiedzieliśmy, że Ordabasy są groźne w kontratakach i przy stałych fragmentach gry. Nie zachowaliśmy się przy tych sytuacjach tak, jak powinniśmy. Koniec końców to my awansowaliśmy, dlatego gratuluję mojej drużynie – powiedział Kosta Runjaic, trener Legii.

Z kim teraz zmierzą się przedstawiciele PKO BP Ekstraklasy? Lech zagra ze słowackim Spartakiem Trnava, Legia zmierzy się z Austrią Wiedeń, a rywalem Pogoni będzie belgijski KAA Gent.

(BS)

LIGA KONFERENCJI EUROPY

Žalgiris Kowno – Lech Poznań 1:2 (Uzela 90 – Marchwiński 14, Ba Loua 90)
Pierwszy mecz: 1:3. Awans: Lech* Pogoń Szczecin – Linfield FC 3:2 (Koulouris 49, Wahlqvist 57, Biczachczjan 75 – Mulgrew 16, McClean 51)
Pierwszy mecz: 5:2. Awans: Pogoń* Legia Warszawa – Ordabasy Szymkent 3:2 (Wszołek 18, Ribeiro 41, Pechart 71 – Sadowskij 56, Małyj 84). **Pierwszy mecz: 2:2**
Awans: Legia. Trzecia runda – 10 sierpnia: Lech – Spartak Trnava* Legia – Austria Wiedeń* KAA Gent – Pogoń.

Remis przed Arisem

PKO BP EKSTRAKLASA Po wyeliminowaniu Karabachu Agdam w eliminacjach Ligi Mistrzów Raków zremisował 2:2 z Wartą Poznań. A już jutro drużyna Dawida Szwaregi zagra w III rundzie z Arisem Limassol

Warta postawiła „Medalikom” ciężkie warunki i już w piątej minucie po strzale Miguela Luisa objęła prowadzenie. Stał rywalizacji wyrównał w 50 minucie z rzutu karnego Łukasz Zwoliński, ale chwilę później drugiego gola dla gości strzelił Maciej Żurawski. Miejscowi nie dali za wygraną i punkt ekipie z Częstochowy uratował w 83 minucie Jean Carlos.

– Nigdy nie będziemy zadowoleni, jeśli nie będziemy odnosić zwycięstwa u siebie. Natomiast fakt odwrócenia losów meczu dwukrotnie po straconym голу nigdy nie jest łatwy. Stąd brawa dla drużyny, że się podniosła i potrafiła strzelić dwa gole, które doprowadziły do wyrównania. Również za dążenie do zwycięstwa, bo w końcu to my byliśmy zespołem, który był bliżej wygranej – ocenił spotkanie Dawid Szwarega, trener Rakowa.

A co działo się na innych boiskach? Pierwszą wygraną po powrocie do elity zapisał na swoje konto ŁKS Łódź. Podopieczni trenera Kazimierza Moskala pokonali na własnym stadionie Koronę Kielce. Miejscowi prowadzili po bramce z rzutu karnego Daniego Ramireza, ale w 88 minucie również z wapna wyrównał Adrian Dalmau. Na tym koniec się nie zakończył bo w doliczonym czasie wygraną beniaminkowi zapewnił Artemijus Tutyskinas. (bs)

PKO BP EKSTRAKLASA

Górniki Zabrze – Piast Gliwice 0:0* Jagiellonia Białystok – Widzew Łódź 2:1 (Pululu 79-karny, Wdowik 86 – Terpiłowski 36) * **ŁKS Łódź – Korona Kielce 2:1** (Ramirez 28-karny, Tutyskinas 90 – Dalmau 88-karny) * **Radomiak Radom – Cracovia 0:1** (Kallman 24) * **Raków Częstochowa – Warta Poznań 2:2** (Zwoliński 50-karny,

Jean Carlos 83 – Luis 5, Żurawski 57) * **Śląsk Wrocław – Pogoń Szczecin** przełożony * **Zagłębie Lubin – Lech Poznań i Legia Warszawa – Ruch Chorzów** zakończyły się po zamknięciu wydania * Puszczą Niepołomice – Stal Mielec dzisiaj o 19.

1. Lech	2	6	4-1
2. Zagłębie	2	6	4-2
3. Pogoń	2	6	3-1
4. Jagiellonia	3	6	6-5
5. Raków	2	4	5-2
6. Warta	3	4	4-3
7. Cracovia	2	4	3-2
8. Legia	1	3	3-0
9. Ruch	2	3	3-2
10. Widzew	3	3	5-6
11. Radomiak	3	3	2-3
12. ŁKS	3	3	2-6
13. Stal	2	2	2-2
14. Piast	3	2	1-2
15. Korona	2	1	2-3
16. Śląsk	2	1	2-3
17. Górnik	3	1	0-4
18. Puszczą	2	0	3-7

11-14 sierpnia: Cracovia – Zagłębie* Korona – Górnik* Lech – Jagiellonia* Piast – Raków* Pogoń – Radomiak* Puszczą – Legia* Stal – Śląsk* Warta – Ruch* Widzew – ŁKS.

Szok i niedowierzanie

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Rejowiec ma za sobą udany okres przygotowawczy do nowego sezonu

Wdorobku podopiecznych grającego trenera Tomasza Sasiadka są cztery gry kontrolne zakończone kompletem wygranych. Czwarta ekipa minionego sezonu pokonała Brata-Cukrownika Siennica Nadolna 3:1, Orła Srebrzyszcze 9:3, Granicę Dorohusk 4:0 i Włodawiankę 3:2. Na listę strzelców wpisywali się odpowiednio: Karol Bohuniuk, Paweł Szajduk i Dawid Sasiadek, następnie Paweł Szajduk (3 gole), Dawid Sasiadek (3), Adrian Czerwiński (2) i Roman Rossa. W spotkaniu z Granicą do siatki przeciwnika trafił dwukrotnie Karol Bohuniuk, Grzegorz Jersak i Kamil Góra. Z kolei w wyjazdowym sparingu we Włodawie trzy gole strzelił Adrian Czerwiński. - Szok i niedowierzanie, takie słowa nasuwają mi się po meczach kontrolnych. Świetnie, że wygraliśmy wszystkie sparingi, choć graliśmy je czasami mocno osłabioną „gołą” 11-tką, a nawet wspartą trampkarzem. Chciałbym aby zwycięska seria kontynuowana była w spotkaniach o stawkę. Już były takie wygrane w okresie przygotowawczym, a później, niestety w lidze dostawaliśmy baty. Oby taki scenariusz się nie powtórzył - tłumaczy Marcin Palonka, kierownik Unii Rejowiec.

Z zespołu z Rejowca nikt nie ubył. - Każdy chce u nas grać - mówi z uśmiechem Palonka. Drużynę nadal prowadzi Tomasz Sasiadek, który jest grającym trenerem. Do składu Unii powrócili po kontuzji Michał Chybiak, Paweł Szajduk i Wojciech Rossa, z wypożyczenia do Startu-Regent Pawłów Grzegorz Jersak. Klub chce przedłużyć wypożyczenie z Chełmianki Dawida Sasiadka ale nie jest to proste zadanie. - Chybiakowi odnowiła się kontuzja podczas sparingu z Włodawianką, z kolei Szajduk nabił się urazu kolana w meczu z Orłem. Na razie wypadli z treningów. W lidze będziemy walczyć o zwycięstwo w każdym spotkaniu - zapowiada kierownik.

(GROM)

Zwyciężył rozsądek

IV LIGA PIŁKARSKA Bug Hanna i Sparta Rejowiec Fabryczny odpowiedziały negatywnie na propozycję gry w IV lidze, którą przedstawił obu klubom Lubelski Związek Piłki Nożnej

To była dość nietypowa sytuacja, wynikająca z faktu wycofania się Powiśłaka Końskowola z rozgrywek tego szczebla. W środę Powiślak wysłał pismo do LZPN, a w czwartek poinformował, że wycofuje się z rozgrywek. - Zarząd Klubu Sportowego „Powiślak” Końskowola informuje, iż drużyna seniorów IV ligi nie przystąpi do rozgrywek w zbliżającym się sezonie 2023/2024. Podejmując niezwykle trudną decyzję, zarząd kierował się w szczególności dobrem wszystkich drużyn klubu oraz perspektywą budowania stabilnych podstaw do dalszej działalności szkoleniowej, sportowej, organizacyjnej i finansowej. Pomimo szeregu podejmowanych działań sytuacja finansowa klubu pozostaje trudna, zaś koszty udziału w rozgrywkach IV ligi w sezonie 2023/2024 w ocenie zarządu przewyższają zdecydowanie aktualne możliwości finansowe - czytamy w komunikacie klubu.



Bug Hanna nie zdecydował się powrót „kuchennymi drzwiami” do IV ligi

FOT. BUG HANNA/FACEBOOK

W związku z tym LZPN zaproponował powrót do IV ligi drużynie z Hanny. Beniaminek zajął piąte miejsce gwarantujące utrzymanie, ale ostatecznie i jego dotknęła degradacja, w związku ze spadkiem z III ligi drużyn z lubelskiego okręgu. - Sportowo utrzymaliśmy się w lidze, wiosnę mieliśmy bardzo dobrą. Nie zasłuży-

liśmy na spadek. Potoczyło się inaczej. Propozycja LZPN przyszła o dwa, trzy tygodnie za późno. Serce by chciało grać w IV lidze, ale rozsądek zwyciężył. Z bólem serca musieliśmy odmówić. Brakuje nam zawodników do gry w IV lidze. Z poprzedniego składu zostało tylko sześciu piłkarzy czyli około 30 procent. Problemem

też byłby trener z licencją na ten szczebel rozgrywek. Nowy szkoleniowiec Michał Gromysz nie ma uprawnień na IV ligę. Szykowaliśmy drużynę na grę w lidze okręgowej. Zgadząc się na propozycję LZPN wysłaliśmy naszych piłkarzy na pożarcie - tłumaczy Hubert Kowalik, członek zarządu Bugu Hanna.

Negatywną odpowiedź dała również szósta w końcowej tabeli minionego sezonu IV ligi Sparta Rejowiec Fabryczny. Otwierała grupę spadkową. - Na takie kroki jest zdecydowanie za późno, pod względem sportowym ale też organizacyjnym. Do inauguracji IV ligi został już tylko tydzień. Szykowaliśmy zespół do rozgrywek w lidze okręgowej. W kadrze mamy sporo zmian, są młodzi zawodnicy. Podobną sytuację mieliśmy rok temu, kiedy zajęliśmy miejsce Gromu Kąkolewnica, który nie zdecydował się na grę w IV lidze. Wtedy taka decyzja zapadła bezpośrednio po zakończeniu rozgrywek, mieliśmy czas na kwestie kadrowe i przygotowanie do ponownej gry na tym poziomie rozgrywek. Nie skorzystaliśmy z tegorocznej propozycji LZPN - tłumaczy Robert Szokaluk, prezes Sparty Rejowiec Fabryczny.

W tej sytuacji IV liga liczyć będzie 18 drużyn. Konieczna będzie też zmiana terminarza.

(GROM)

Będą pracować w duecie

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Do sztabu szkoleniowego Unii Krzywda dołączył Paweł Szlaski

Drużyna trenuje dwa razy w tygodniu: we wtorki i piątki. Do tego dochodzi gra kontrolna. - Na razie jest nieźle. Atmosfera podczas zajęć jest dobra. W treningach uczestniczy nawet 20 zawodników - cieszy się trener Unii Zbigniew Lamek. Doświadczonemu szkoleniowcowi pomagać będzie Paweł Szlaski. Ma za sobą grę w Orle Łuków, Kujawiaku Stanin. Ostatnio prowadził grupy młodzieżowe w klubie z Krzywdy. - Od tego sezonu będziemy pracować razem. Klub szykuje mojego następcę, kiedy już odejdę na trenerską emeryturę - żartuje Lamek. - A tak na poważnie: Paweł ma trochę inne, młodzieżowe spojrzenie na trenerkę. Można powiedzieć, że jest to nowa myśl szkoleniowa. Na pewno nam się przyda - dodaje opiekun Unii. Paweł Szlaski, jeśli będzie taka konieczność, zamierza wesprzeć drużynę w grze, na pozycji obrońcy lub pomocnika.

Do ekipy z Krzywdy dołączyli młodzieżowy pomocnik Filip Dudziński z Absolwenta Domaszewnica. Z Boru Dąbie zawitał rosy obrońca Marcin Rybka. Do Unii powrócił wychowanek Artur Sobczak. To pomocnik, który grał w Orle Zalesie i Dwernickim Stoczek Łukowski. W spotkaniu I rundy Pucharu Polski LZPN oddział Biała Podlaska, w którym Unia przegrała 1:4 z Olimpią Okrzeja, zdobył honorową bramkę. Do treningów wrócili także pomocnicy Mateusz Kępka, Jakub Gajownik oraz napastnik Konrad Pszczółkowski. Jest także kolejny zawodnik drugiej linii Albert Strzyżewski oraz bramkarz Piotr Adamczyk. Obaj ostatnio grali w Sokole Adamów.

W okresie przygotowawczym, poza pucharowym meczem z Olimpią, Unia pokonała Orle Nowodwór 7:1 i Dwernickiego Stoczek Łukowski 6:1 oraz zremisowała Orletemi II Radzyń Podlaski 1:1.

(GROM)



FOT. UNIA KRZYWDA/FACEBOOK

W sztabie szkoleniowym Unii Krzywda, oprócz doświadczonego Zbigniewa Lamka, od nowego sezonu będzie Paweł Szlaski

Rywalizacja na plus

SIATKÓWKA Reprezentacja Polski siatkarek pokonała Turcję 3:1 w spotkaniu towarzyskim rozegranym w Mielcu

Było to trzecie starcie obu drużyn na przełomie czterech dni. Wcześniej Polki zmierzyły się w Krośnie. Biało-Czerwone, brązowe medalistki Ligi Narodów, grały ze zwyciężczyniami tegorocznej edycji tych rozgrywek. Przed serią gier kontrolnych do kadry Polski powróciła po kontuzji kapitan Joanna Wołosz, jak też nieobecne podczas LN Malwina Smarzek, Aleksandra Gryka i Kamila Witkowska. Rozgrywająca Wołosz zaprezentowała się z bardzo dobrej strony, zdobyła statuetkę MVP. Ten mecz podopieczne Stefano Lavariniego wygrały 3:1.

Dwa kolejne spotkania rozegrane zostały w piątek i sobotę w Mielcu. Pierwsze starcie zakończyło się wygraną rywalki 3:2. Partię otwarcia nasze reprezentantki zakończyły wygraną na przewagi 26:24. Polska była gorą także w czwartym secie. W rozstrzygającej odsłonie wygrały Turczynki (15:10).



Reprezentacja Polski siatkarek na zakończenie towarzyskiej rywalizacji z Turcją pokonała rywalki 3:1

FOT. PZPS

W sobotę Biało-Czerwone znowu były gorą. Polki oddały jedynie pierwszego seta. W trzech kolejnych brązowe medalistki tegorocznej Ligi Narodów ponownie okazały się lepsze zwyciężając kolejno do 19, 22 i 22.

Trzy gry kontrolne z mocną drużyną z Turcji to etap przygotowań naszej reprezentacji i rywalk do mistrzostw Europy.

(GROM)

Polska - Turcja 3:1 (22:25, 25:19, 25:22, 25:22)

Polska: Stysiak, Fedusio, Wołosz, Gryka, Różański, Jurczyk, Maria Stenzel (libero) oraz: Korneluk, Witkowska, Szczygłowska, Wenerska.

Turcja: Ozbay, Akman, Baladin, Cebecioglu, Gunes, Karakurt, Aykac (libero) oraz Vargas, Ivegün, S. Sahin, Kalac, Aydin.

Polska - Turcja 2:3 (26:24, 23:25, 22:25, 25:22, 10:15)

Polska: Wołosz, Różański, Korneluk, Stysiak, Łukasik, Jurczyk, Stenzel (libero) oraz Smarzek, Witkowska, Gałkowska, Fedusio, Wenerska, Szczygłowska, Gryka.

Turcja: E. Sahin, Karakurt, Kalac, Vargas, Aydin, Erdem Dundar, Orge (libero) oraz Ozbay, Ivegün, Baladin, Akman, S. Sahin, Cebecioglu.

(GROM)

Nowy rozgrywający

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH Do kadry AZS AWF Biała Podlaska dołączył Olaf Trela

Trela to 19-letni rozgrywający, pochodzący z Kielc. Grał w miejscowym Vive. Z zespołem z Kielc zdobył wicemistrzostwo Polski w kategorii juniorów młodszych (2022). Z kolei w tym roku wywalczył brązowy medal MP juniorów. Oprócz gry w drużynie juniorów występował także w grających w II lidze rezerwach Vive. W zakończonym sezonie wybiegł na boisko w 18 spotkaniach, w których zdobył 74 bramki.

Olaf Trela to już kolejny zawodnik w barwach białskich akademików. Dotychczas z AZS AWF Biała Podlaska związali się: Bartosz Warmiak, Mateusz Grzenkowicz, Daniel Makowski, Franciszek Wierzbicki i Julian Reszczyński.

Białczanie mają w planach gry kontrolne w okresie przygotowawczym. Podopieczni trenera Marcina Stefańca wezmą udział w turniejach w Legionowie i Pabianicach. W pierwszym zagrają z miejscowym KPR i Azotami Puław. W planach są też sparingi z Jurandem Ciechanów, UMCS Lublin, Orłętami Zwoleń, SMS ZPRP Kielce i AZS UW Warszawa.

(GROM)

Wróciła ze srebrnym medalem

ZAPASY Troje przedstawicieli Cementu-Gryfa Chełm wzięło udział w Międzynarodowym Turnieju Poland Open oraz Memoriale Władysława Pytlasińskiego

Zawody zostały rozegrane w Warszawie. Na matach zaprezentowali się Angelina Łysak, Katarzyna Krawczyk i Szymon Szymonowicz. Najlepszy wynik osiągnęła Łysak. Chełmianka stanęła na drugim stopniu podium. Po drodze do wielkiego finału Ukrainka z polskim paszportem odprawiła z kwitkiem trzy zawodniczki. Podopieczna trenerów Dariusza Kucharskiego i Igora Lobasa najpierw pokonała reprezentantkę Kanady Alexandrę Town, a następnie koleżanki z reprezentacji narodowej Angelikę Mytkowską i Patrycję Gil. Wszystkie trzy walki zapaśniczka Cementu-Gryfa Chełm wygrała przed czasem. Bardzo emocjonująca była walka finałowa. W silnie obsadzonego Międzynarodowego Turnieju Poland Open przeciwniczką Łysak była Brazylijka Giulii Rodrigues. To aktualna wicemistrzyni mistrzostw Panamerykańskich. Pojedynek był bardzo wyrównany i emocjonujący.

Zwyciężyła przeciwniczka, a nasza zawodniczka musiała zadowolić się drugim miejscem.

Druga z naszych przedstawicielek Katarzyna Krawczyk nie zaliczyła swojego występu do udanych. Wprawdzie początek był bardzo udany, nie można tego jeszcze powiedzieć o końcu występów w Międzynarodowym Turnieju Poland Open. Doświadczona zapaśniczka najpierw pokonała reprezentantkę Kazachstanu Laurą Almanganbetovą. W kolejnej walce uporała się z Amerykanką Nicole Marissą Gallegos. Niestety, chełmiance odnowiła się kontuzja żeber. Miało to znaczący wpływ na przebieg dalszych walk Krawczyk. Dlatego, będąca nie w pełni sił, Polka najpierw uległa zapaśniczce z Ekwadoru Yamileth Yopez, a następnie w walce o strefę medalową Francuzce Tetianie Profatillovej. Tym samym nasza wielokrotna medalistka uplasowała się ostatecznie na wysokim piątym miejscu.



Angelina Łysak z Cementu Gryfa Chełm była druga podczas Międzynarodowego Turnieju Poland Open

FOT. POLSKI ZWIĄZEK ZAPAŚNICZY

Blisko podium znalazł się także jedyny chełmski przed-

stawiciel męskich zapasów Szymon Szymonowicz, który

startował w Memoriale Władysława Pytlasińskiego. Cheł-

mianin rozpoczął bardzo dobrze. Na początek pokonał Ukrainkę Mykityę Aliksieiewa, następnie Ramona Betscharta ze Szwajcarii. W kolejnej walce zmierzył się z Norwegiem Exauce Mukubu. W tym pojedynku Polak musiał uznać wyższość rywala. Po raz ostatni Szymonowicz wyszedł na matę aby walczyć z kolegą z reprezentacji Arkadiuszem Kułynyczem. Zawodnik Cementu Gryfa, mimo stawianego dość silnego oporu, przegrał przy remisie 1:1.

Międzynarodowy Turniej Poland Open w zapasach kobiet był ostatnim sprawdzianem polskiej reprezentacji przed zbliżającymi się mistrzostwami świata seniorów i seniorów, które zostaną rozegrane w Belgradzie, w Serbii.

Natomiast zapaśnicy stylu klasycznego wezmą jeszcze udział w Międzynarodowym Turnieju Zapaśniczym w Niemczech (12-14 sierpnia).

(GROM)

Kwiatkowski trzeci

KOLARSTWO Matej Mohorić wygrał Tour de Pologne. Słoweniec wyprzedził o sekundę Joao Almeidę

Słoweniec pasjonującą walkę o końcowy triumf stoczył przede wszystkim w czwartek, kiedy z całych sił bił się o utrzymanie żółtej koszulki lidera wyścigu. Udało mu się to, chociaż świetnie jeżdżący na czas Almeida miał po tym etapie taki sam czas w klasyfikacji generalnej. Przed ostatnim odcinkiem był jednak drugi, bo liczyła się suma miejsc z całego wyścigu.

Piątkowe ściganie było bardzo zacięte, a losy Tour de Pologne rozstrzygnęły się na lotnej premii w Wilamowicach. Wygrał ją Mohorić, który umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej. Finisz w Krakowie należał już do rasowych sprinterów, z którym najlepszy był Belg Tim Merlier.

Warto wspomnieć również o Polakach, bo na najniższym stopniu podium w klasyfikacji generalnej stanął Michał Kwiatkowski. Na ósmej pozycji wyścig ukończył z kolei Rafał Majka. (kk)

ORLEN EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Jayda Brown została nową zawodniczką Górnika Łęczna. Podopieczne Roberta Makarewicza w piątek miały pierwszą okazję do przetestowania formy na tle ligowego rywala

Kamil Kozioł

Ten test wypadł bardzo okazale, bo wicemistrzyni Polski pokonała w małej miejscowości Miętne Medyka Polomarket Konin aż 7:0. Spotkanie od samego początku układało się po myśli łącznianek, które strzelanie rozpoczęły już w siódmej minucie. Wówczas do siatki trafiła Klaudia Fabova. Reprezentantka Słowacji przed przerwą dołożyła jeszcze jedno trafienie, a jej wyczyn w tym samym okresie skopiowała Aleksandra Posiewka. Po młodej piłkarce widać, że wraca do formy sprzed poważnej kontuzji, która wyłączyła ją z treningów na wiele miesięcy. Po zmianie stron Górnik dołożył jeszcze trzy bramki, a ich autorkami były Katja Skupień, Anna Gliszczyńska oraz Weronika Smaza, która trafiła do Łęcznej w tym oknie transferowym z AZS UJ Kraków.

W drugiej połowie na boisku pojawiła się Jayda Brown. 23-latkę z Belize dopiero w czwartek została oficjalnie ogłoszona jako nowa piłkarka Górnika. Ofensywna zawodniczka ostatni sezon spędziła w amerykańskim Rochester FC. – Zdaję sobie sprawę, że z Łęcznej mam daleko do domu, ale



Klaudia Fabova (z piłką) to jedna z liderów Górnika Łęczna

chciałam grać w Europie, by rozwinąć się piłkarsko. Myślę, że mamy świetną drużynę i zanotujemy udany sezon. Oczywiście muszę się jeszcze zaaklimatyzować w nowym miejscu, ale czuję się tu bardzo dobrze. Wiem, że

z dnia na dzień będzie lepiej – mówi w rozmowie z klubowymi mediami Jayda Brown.

Po zmianie stron po boisku biegła także Julia Ostrowska. 15-latkę została ostatnio także doceniona

przez Marcina Kasprowicza, który prowadzi reprezentację Polski U-17. Ten doświadczony szkoleniowiec powołał ją na zgrupowanie kadry, które odbędzie się w dniach 14-16 sierpnia w Warszawie.

Przypomnijmy, że Górnik rozpoczął zmagania w Orlen Ekstralidze już za niespełna dwa tygodnie. W pierwszej kolejce podopieczne Roberta Makarewicza pojedą do Gdańska na mecz z miejscową AP Orlen. Pierwszy raz u siebie Górnik zagra tydzień później, kiedy zmierzy się ze Śląskiem Wrocław.

WYCOFANE REZERWY

PZPN podtrzymał decyzję LZPN dotyczącą ukarania rezerw Górnika Łęczna walkowerami za dwa ostatnie spotkania minionego sezonu. Poskutkowało to tym, że łącznianki zostały wyprzedzone w tabeli przez MOSiR Lubartów, który dzięki temu awansował do II ligi. W niej zadebiutuje już za niespełna dwa tygodnie domowym meczem z rezerwami AZS UJ Kraków. Na tym poziomie rozgrywkowym wystąpi także Unia Lublin, która w pierwszej kolejce zagra na wyjeździe z Sokółem Kolbuszowa Dolna. Rezerwy Górnika natomiast zostały wycofane z rozgrywek III ligi. Jedyńm przedstawicielem naszego regionu na tym poziomie rozgrywkowym będzie Iskra Krzemień.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pelczar błyszczał w kadrze

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN Polska zajęła dziewiąte miejsce w Uniwersjadzie rozgrywanej w chińskim Chengdu. W ekipie Biało-Czerwonych zagrało dwóch zawodników Polskiego Cukru Start Lublin – Bartłomiej Pelczar oraz Michał Krasuski

Zespół prowadzony przez Arkadiusza Miłoszewskiego nie był w stanie przebrnąć przez fazę grupową, którą zakończył na trzeciej pozycji. Polacy zostali wyprzedzeni zarówno przez USA, jak i Czechów. To spowodowało, że zostali skazani na walkę o miejsca 9-12.

W pierwszym ze spotkań pucharowych zmierzli się z Tajwanem. Dość nieoczekiwane to starcie było bardzo wyrównane. Lubelscy kibice mogą być jednak szczególnie zadowoleni, bo kluczową rolę w tym meczu odegrał Bartłomiej Pelczar. To właśnie rozgrywający Startu w najważniejszych momentach zdobywał istotne punkty, tak jak w czwartej kwarcie, kiedy jego rzut wyprowadził Polaków na prowadzenie. Nie oddali go już do końca spotkania i wygrali 85:82. Pelczar w tym spotkaniu zdobył 11 „oczek”, a Krasuski dorzucił dwa punkty. Najskuteczniejszy w naszym zespole był jednak Szymon Tomczak, autor 18 „oczek”.

To zwycięstwo pozwoliło Polakom bić się o dziewiąte miejsce z Chinami. Niedzielne zawody były już mniej emocjonujące, bo Biało-Czerwoni w trzeciej kwarcie praktycznie zapewnili sobie zwycięstwo.



Bartłomiej Pelczar dość nieoczekiwanie podczas Uniwersjady stał się jednym z liderów reprezentacji Polski

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Ten fragment wygrali różnicą 15 punktów, a później już tylko kontrolowali przebieg rywalizacji. Ostatecznie triumfowali 87:76. Mecz był popisem Pelczara, który zakończył go z 13 pkt i 8 asystami. Syn prezesa Startu rozpoczął mecz w pierwszej piątce i spędził na boisku aż 28 minut. W sumie oddał 11 rzutów, z czego trafił cztery. Do tego dołożył jeszcze trzy „oczka” z linii rzutów wolnych. Krasuski grał krócej, bo tylko 17 minut. Udało mu się jednak w tym czasie zdobyć siedem pkt. Najlepszy w polskim zespole ponownie był Tomczak, który uzbierał 19 pkt.

POLSKA LEPSZA OD MACEDONII PÓŁNOCNEJ

Dwa zwycięstwa odniosła reprezentacja Polski w rywalizacji z Macedonią Północną. Podopieczni Igora Milicića w sobotę wygrali 97:81, a dzień później zwyciężyli 84:52.

KAMIL KOZIOŁ

Nie utrzymała się w grupie

KOLARSTWO Barbara Cywińska nie odniosła sukcesu w czasie mistrzostw świata w Glasgow

Zawodniczka Medisept Mayday Team startowała w rywalizacji junierek. Wymagająca trasa okazała się zbyt trudna dla wszystkich reprezentantek Polski, które z głównej grupy odpadły już na pierwszym okrążeniu. Warto jednak podkreślić, że większość z nich ambitnie walczyła do samego końca o dojechanie do mety. Trójce się to udało, a najlepszą z Biało-Czerwonych była Martyna Szczesna. Finiszowała ona na 39 pozycji ze stratą blisko 7 min do najlepszych zawodniczek. Prawie 5 min po niej na metę wpadła Cywińska. Zawodniczka z województwa lubelskiego została sklasyfikowana na 53 miejscu. Mistrzostwo świata zdobyła Francuzka Julie Bego. Pozostałe miejsca na podium zajęły Brytyjka Cat Ferguson oraz Belgijka Fleur Moors. Obie straciły do Bego po 9 sek.

Kolejny start w mistrzostwach świata Cywińska ma zaplanowany w czwartek, kiedy zostanie rozegrana jazda indywidualna na czas. (KK)

Wielki transfer beniaminka

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Potężne zbrojenia Hetmana Gołąb. Ekipę Dawida Paczki wzmocnił Radosław Kurs

Kamil Kozioł

Ten piłkarz to na warunki lubelskiej klasy okręgowej naprawdę potężne nazwisko. Kurs grał przecież nawet na poziomie Ekstraklasy. Miało to miejsce w barwach Widzewa Łódź, w którym zresztą debiutował na poziomie najwyższej klasy rozgrywkowej w naszym kraju. Było to w 2007 r. w meczu Widzewa z Zagłębiem Lubin. Kursa wówczas wszedł na boisko po przerwie zmieniając Jakuba Rzeźniczaka. Po odejściu z Łodzi grał dalej w dużych klubach jak Wisła Płock czy Zagłębie Sosnowiec. Ma za sobą też przygodę z Motorem Lublin, do którego w sumie trafił aż trzy razy. Pierwszy raz miało to miejsce jeszcze w sezonie 2009/2010, kiedy Motor występował na poziomie I ligi. W ostatnich latach Kurs grał już w niższych ligach i mniej renomowanych zespołach. Poprzedni sezon spędził w IV-ligowym Powiślaku Końskowola.

Teraz zdecydował się na zejście ligę niżej i reprezentowanie barw Hetmana Gołąb, czyli beniaminka lubelskiej klasy okręgowej. - W Gołębiu dorastałem, spędzałem dzieciństwo i stąd pochodzi moja rodzina. Ale przede



Radosław Kurs (z lewej) został nowym zawodnikiem Hetmana Gołąb

FOT. FACEBOOK HETMANA GOŁĄB

wszystkim w Gołębiu poznałem sport i piłkę nożną. Chciałem spędzić tu ostatnie lata jako czynny zawodnik.

Wiem, że tego czasu dużo nie zostało, ale może zdrowie dopisze i jeszcze wspólnie zrobimy coś dobrego dla

Gołębia. Życzę sobie i drużynie kolejnych awansów. Z perspektywy lat spędzonych na boisku wiem, jakie to

trudne zadanie. Chciałbym swoim doświadczeniem pomóc młodzieży wejść o szczebelek wyżej. Nie ma nic bardziej satysfakcjonującego niż widok rozwijającego się młodego chłopaka, który stanowi o sile drużyny albo idzie grać wyżej. Widząc potencjał zespołu, myślę, że powalczymy z każdym w tej lidze, co może przełożyć się na ciekawe wyniki – powiedział na klubowym facebooku Radosław Kurs.

Kolejnym ciekawym graczem, który wzmocnił beniaminka jest Piotr Kowalczyk. On futbolu uczył się grać w GKS Bełchatów, ale kibicom w województwie lubelskim dał się poznać jako gracz LKS Stróża i Janowianki Janów Lubelski. - Przychodzę do Hetmana, aby pomóc drużynie w walce o jak najwyższe miejsce w klasie okręgowej. W każdym meczu daję z siebie 100 procent i mam nadzieję, że zaowocuje to zdobywaniem punktów przez ekipę z Gołębia – dodał na klubowym facebooku Piotr Kowalczyk.

Przypomnijmy, że lubelska klasa okręgowa rusza już w przyszłym tygodniu. Pierwsza kolejka zaplanowana jest na 15 sierpnia, a Hetman podejmie w niej na własnym stadionie innego z beniaminów – Trawenę Trawniki.

Tyle samo sukcesów, co i porażek

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Lublin z Rumunii wyjeżdża z dwoma zwycięstwami

Podopiecznym Edyty Majdzińskiej udało się w Baia Mare wygrać na inaugurację i na zakończenie rumuńskich potyczek. Pokonanymi ekipami były odpowiednio CSM Corona Brasov oraz rezerwy CS Minaur Baia Mare. Niestety, lubliniankom przydarzyły się również dwie porażki – z HC Zalau (26:37) i z CS Minaur Baia Mare (25:28). - Fajnie, że miałyśmy okazję, by zmierzyć się z tak wymagającymi zespołami. Osobiście uważam, że lepiej jest przegrać kilkoma bramkami i wyciągnąć z tego jakieś wnioski, niż wygrać i nie wynieść z tego żadnej lekcji. Zdobyłyśmy sporo doświadczenia. Mamy dużo materiału do analizy. Oczywiście nie wystrzegaliśmy się mankamentów, ale piłka ręczna jest właśnie grą błędów. Na

pewno będziemy starać się robić ich mniej. Dużo było pozytywnych rzeczy, mimo tego, że nie było łatwo. Rozegraliśmy cztery mecze w trzy dni. Fizycznie było to ciężkie, ale sądzę, że mentalnie to dzwignęłyśmy – podsumowała na łamach klubowej strony Kinga Achruk, rozgrywająca wicemistrzyni Polski.

Lubelskie szczypiornistki prosto z Rumunii udały się na Słowację. Tam mają trenować wraz z miejscową Juventą Michalovce, by w weekend wziąć udział w kolejnym towarzyskim turnieju. (KK)

CSM Corona Brasov - MKS FunFloor Lublin 26:30 (12:17)

FunFloor: Gawlik, Wdowiak - Balsam 8, Płomińska 5, Pietras 4, Noga 3, Tomczyk 3, Kovarova 2, M. Więckowska 2, Szykaruk 2, Masna 1, D. Więckowska, Pastuszka, Posavec, Szczepaniak, Achruk, Wicik



Paulina Wdowiak zaliczyła cztery solidne występy

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

MKS FunFloor Lublin - HC Zalau 26:37 (11:19)

FunFloor: Gawlik, Wdowiak - Balsam 4, Płomińska 4, Szykaruk 3, Posavec 3, Pietras 3, Szczepaniak 3, Pastuszka 2, Noga 2, Tomczyk 1, Kovarova 1, D. Więckowska, M. Więckowska, Masna, Achruk, Wicik.

CS Minaur Baia Mare - MKS FunFloor Lublin 28:25 (14:8)

FunFloor: Wdowiak, Gawlik - Balsam 4, D. Więckowska 4, Pietras 4, Płomińska 3, Pastuszka 3, Kovarova 1, Szykaruk 1, Masna 1, Posavec 1, Achruk 1, Wicik 1, Tomczyk 1, Noga.

CS Minaur Baia Mare II - MKS FunFloor Lublin 24:35 (11:16)

FunFloor: Gawlik, Wdowiak - Szykaruk 4, Wicik 4, Kovarova 4, D. Więckowska 4, M. Więckowska 3, Noga 3, Tomczyk 2, Balsam 2, Achruk 2, Masna 2, Posavec 2, Pietras 2, Płomińska 1, Pastuszka, Szczepaniak.

KARTKA Z KALENDARZA

1815

Napoleon Bonaparte odpłynął na pokładzie brytyjskiego statku HMS „Northumberland” na zesłanie na Wyspę Świętą Heleny

1932

w Mysłowicach odbyły się pierwsze mistrzostwa Polski w jeździe indywidualnej na żużlu

1964

premiera filmu „Giuseppe w Warszawie” w reżyserii Stanisława Lenartowicza.
W rolach głównych: Antonio Cifariello, Elżbieta Czyżewska i Zbigniew Cybulski

1971

zakończyła się załogowa misja księżycowa Apollo 15

1976

amerykańska sonda Viking 2 weszła na orbitę Marsa

1993

ukazało się ostatnie wydanie „Świata Młodych”.

1995

Brytyjczyk Jonathan Edwards, podczas odbywających się w Göteborgu V Mistrzostw Świata w Lekkoatletyce, po raz pierwszy przekroczył granicę 18 metrów w trójskoku, ustanawiając rekord świata wynikiem 18,16 m, a następnie 18,29 m

7

miejsce w klasyfikacji medalowej (2 złote, 1 srebrny i 1 brązowy) zdobyli polscy sportowcy na I Mistrzostwach Świata w Lekkoatletyce, które rozpoczęły się 7 sierpnia 1983 roku w Helsinkach

Piosenka, którą chciałem napisać od lat

MUZYKA James Arthur otrzymał niedawno nagrodę BRIT Billion, przyznaną za przekroczenie miliarda streamów w Wielkiej Brytanii. Tym samym dołączył do elitarnego towarzystwa takich laureatów, jak ABBA, Coldplay, Ellie Goulding, Lewis Capaldi, Mariah Carey, Rita Ora, Sam Smith czy Whitney Houston.

James Arthur sprzedał ponad 37 milionów płyt na świecie i wydał cztery albumy, które okazały się wielkim sukcesem:

„James Arthur”, „Back From the Edge”, „YOU” i „It'll All Make Sense in the End”. Może się też pochwalić dziewięcioma singlami z listy Top 40 w Wielkiej Brytanii. Na początku 2019 roku jego utwór „Say You Won't Let Go” otrzymał wyróżnienie za ponad miliard streamów na Spotify: obecnie ma 4 miliardy streamów i 1,5 miliarda wyświetleń na YouTube. W tym roku piosenkę nagrodzono diamentowym certyfikatem RIAA.

Teraz James Arthur wydał piosenkę „Blindside”. Premierze singla towarzyszy oficjalny teledysk.

„To piosenka, którą chciałem napisać od lat, o zakochaniu we właściwej osobie w niewłaściwym czasie. To energetyczna piosenka ze smutnym tekstem. Naprawdę pasuje do mojego nowego surowego stylu, którego szukałem” - opowiada James Arthur, który pracuje teraz nad kolejnym albumem.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT. EDWARD COOKE

Hejnaliści z całego kraju zagrają w Lublinie

WYDARZENIE To będzie już 29. edycja Ogólnopolskiego Przeglądu Hejnałów Miejskich w Lublinie. 15 sierpnia na Rynku Starego Miasta zabrzmiały hejnały kilkudziesięciu miast



Rok temu w Lublinie zagrało 33 hejnalistów

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Organizowany w Lublinie od 1994 roku przegląd popularyzuje hejnały miejskie, ciesząc się bardzo dużą popularnością wśród mieszkańców i gości.

– Geneza hejnału wiąże się ze sprawowaniem straży nocnej znanej już w średniowiecznej Europie. Zachowane księgi wielu miast miejskich już od XIV wieku notują wydatki związane z utrzymaniem miejskich

trębaczy. W Lublinie w jednej z ksiąg 1686 roku została nawet zapisana melodia lubelskiego hejnału – opowiadają organizatorzy przeglądu.

Tradycyjnie przegląd odbędzie się 15 sierpnia, w rocznicę nadania Lublinowi praw miejskich. W tym roku wydarzenie rozpocznie się o godz. 15. Barwny korowód trębaczy z różnych zakątków kraju przejdzie z Rynku Krakowskim Przed-

mieściem na Plac Litewski. Pod pomnikami Unii Lubelskiej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Nieznanego Żołnierza oraz Konstytucji 3 Maja odegrane zostaną hejnały czterech miast i nastąpi złożenie kwiatów.

O godz. 16 na Rynku rozpocznie się oficjalna część przeglądu. W tym roku zabrzmiały hejnały następujących miast: ● Krakowa ● Warszawy ● Katowic ● Ostrowa Wielkopolskie-

go ● Olsztyna ● Torunia ● Białegostoku ● Radomska ● Sandomierza ● Łodzi ● Pucka ● Włocławka ● Kalisza ● Zabrza ● Malborka ● Białej Rawskiej ● Miasteczka Śląskiego ● Żnina ● Rawy Mazowieckiej ● Mełgi ● Chelma ● Krasnegostawu ● Zamościa ● Lubartowa ● Łęcznej ● Puław ● Lublina.

Wydarzenie uświetnią także występy orkiestry dętej Lubelskiego Węgla „Bogdanka” S.A. Na finał

imprezy zabrzmia również hymn Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Miłośników Hejnałów Miejskich z siedzibą w Lublinie.

Tegoroczną odsłonę przeglądu poprzedzi zaplanowana na godz. 9 Msza Święta w Bazylice Relikwii Drzewa Krzyża Świętego (ul. Złota 9) w intencji trębaczy oraz członków Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Miłośników Hejnałów Miejskich w Lublinie.

DAD

Koza czy koziołek?

NA SCENIE W sobotę, 12 sierpnia o godzinie 16 na dziedzińcu Zamku Lubelskiego rozpocznie się pokaz spektaklu marionetkowego „Koza czy koziołek?”.

Widzowie będą mogli poznać oficjalną legendę tytułowej kozy, która zaistniała w historii naszego miasta. Wątek lubelskiego herbu poruszą również uczestnicy warsztatów ma-

rionetkowych, którzy wykorzystają stworzone przez siebie marionetki i przedstawiały niebanalną historię o lubelskiej kozie.

Wstęp wolny.

DAD



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE